KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcs. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 20 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 239. Poznań, piątek dnia 19-go października 1917 Rok XII.

Poznań, dnia 18. października 1917.

Sprawa Namiestnika w Galicji.

(Zakończenie rokowań rządu z Kołem. — Namiestnik-gienerał. — Znaczenie rządów namiestnika-polaka. — Alternatywa proponowana. — Nowa trudność.)

Wiedeń, 15. października.

We czwartek 11. bm. zakończyły się wieczorem układy rządu z prezydjum Koła o zaniechanie opozycji. Zakończenie obejmowało właściwie jeden tylko przedmiot: odpowiedź prezydenta gabinetu co do tego, jak sobie wyobraża załatwienie sprawy namiestnikowskiej.

Tiem rokowań był, jak wiadomo, szereg żądań przez Koło jeszcze w czerwcu br. zestawiony. Żądania te pozbawione były jakiegokolwiek pieprzu politycznego. Nie zawierały rozgorączkowanych wyobraźnią wojenną skrajności, nie domagały się nowatorstwa lub przewrotów. Restytucja stanu przedwojennego pod względem prawnym i gospodarczym. Nic więcej.

Tak sformułowane stanowisko nie mogło nastręczać jakichś trudności nie dających się pokonać z punktu widzenia państwowego, skoro rząd pod przymusem okoliczności panujących w Parlamencie wogóle uciekł się do pomocy polskiej. Rokowania poszły też gładko. Nawet osławione rozporządzenie ministerstwa kolejowego, które usiłowało nakazać służbie kolejowej znajomość języka niemieckiego, udało się wytłumaczyć jako absurd narażający bezpieczeństwo ruchu. Więc ten jedyny moment „politycznejszy" załagodzono również. Pozostał — namiestnik...!

Po zwycięstwie gorlickiem w maju 1915 r. pewność siebie i uroszczenia sfer militarnych w Austrji dobiegły szczytu. Zakosztowawszy uroków władzy nieograniczonej, sfery te żwawo posuwały się na drodze wiodącej do wyimaginowanego zcentralizowania Austrji w sensie absolutyzmu militarno - niemieckiego. A ponieważ pewna samodzielność Galicji była zdawna solą w oku niepoprawnych centralistów, więc usunięcie wyobraziciela tej samodzielności, usunięcie namiestnika polskiego, okazało się rzeczą nader pożądaną.

Konstytucja zawieszona. Parlament zamieniony na szpital, głosów polskich nie potrzeba; cóż łatwiejszego nad wykonanie zamiaru? Kilku słowami uprzejmemi pod adresem polaków, skwitował stary cesarz ich zasługi w przeszłości i zadekretował mianowanie jakiegoś gienerała namiestnikiem.

Trzeba to nieustannie powtarzać, że nagabywana i ośmieszana tak często „służalczość" Koła wobec rządu, w tem właśnie miała swój powód, że przez osobę namiestnika polacy sprawowali władzę w kraju. Rząd centralny puścił niejako w arendę, jeden z krajów koronnych prawnym jego właścicielom. Polak-namiestnik, na którego mianowanie i odwołanie Koło wiedeńskie miało wpływ decydujący, sprawiał na odwrót, że Koło było w Parlamencie stronnictwem rządowem. Stosunek Koła do rządu centralnego tylko w ferworze walki stronniczej można tedy było nazywać „służalczością". W rzeczy samej wyrażał stosunek ten wzajemność na konieczności opartą.

Skoro tedy rząd jął się oglądać za większością parlamentarną i wśród poszukiwań spostrzegł, że bez głosów Koła nie może istnieć, kwestja oddania rządów krajowych napowrót w ręce polskie, stała się znów aktualną. Koło od samego początku rokowań oświadczyło jeszcze hr. Clamowi, że uważa powołanie namiestnika cywilnego za conditio sine qua non. To też gdy Dr. Seidler wznowił rokowania, żądanie to znów się pojawiło. Odpowiedź na nie zarezerwował sobie prezydent gabinetu na sam koniec.

Pomysł mianowania jakiegoś gienerała komenderującego cywilnym namiestnikiem galicyjskim i gienerał-gubernatorem okupacji austrowęgierskiej, odrzucono bez wahania. Ani rzeczowe uzasadnienie takiej nominacji, ani wzgląd na usposobienie Królestwa, nie pozwalały na podobny eksperyment.

Inaczej nieco przyjęto alternatywę odnoszącą się do mianowania gienerała komenderującego obok namiestnika.

Ze strony uczestników konferencji zapewniają mię, że powołanie takiego gienerała mogłoby ewentualnie przyczynić się do gładszego urzędowania namiestnika. Gospodarujące na tyłach frontu wojennego rozmaite komendy wojskowe znalazłyby w osobie gienerała władzę naczelną, której zadaniem byłoby zaspokajać potrzeby armji z uwzględnieniem interesów ludności. Uniknęłoby się przez to takich ewentualności jak ta, jaka zaszła onegdaj. W chwili kiedy rząd w rokowaniach z prezydjum Koła obowięzuje się wstrzymać wszelkie rekwizycje nie nakazane bezwzględną i natychmiastową koniecznością, komenda wojskowa w Krakowie zarządziła rekwizycję w zachodnich powiatach kraju. Takie samowolne rozporządzenia, musiałyby w przyszłości zależeć od decyzji gienerała komenderującego.

Inaczej na rzecz tę zapatrują się wszakże inne poważne Koła. Upatrują one w istnieniu gienerała komenderującego poważną przeszkodę dla autorytetu namiestnikowskiego. Starcia byłyby nieuchronne, rozdźwięk objawiałby się przy każdej sposobności, ze szkodą dla sprawności działań obopólnych.

Pośrednie zajmują stanowisko te głosy, które utrzymują, że wynik pomyślny zależy od właściwego doboru osobistości mających się powołać na stanowisko namiestnika i gienerała komenderującego. Autorytet namiestnika odpowiedniego mógłby zadaniu podołać.

Ale kandydaci z autorytetem namiestnikowskim, są indywidualności ni zaangażowanemi politycznie. Ich powołanie na stanowisko natrafić może na te same trudności jak — wybór prezesa Rady ministrów. I dlatego polityka zaboru austryjackiego, ma nowy twardy orzech do zgryzienia.

Niezława.

Pruska reforma wyborcza. Projekty o zmianie prawa wyborczego do Izby poselskiej i o nowym składzie Izby Panów w Prusiech, zostały, jak donosi pewna korespondencja, przez odnośne ministerstwa już wykończone tak dalece, że niebawem będą przedmiotem ostatecznych obrad ministerjum państwa. Ponieważ ministerjum państwa już poprzednio gruntownie się temi sprawami zajmowało, przypuszczają, że ostateczne ustanowienie przedłożeń nastąpi niezadługo.

Votum niezaufania dla kanclerza? »Berl. Lokalanz.« donosi, że pod koniec ubiegłego tygodnia mieli posłowie: Stresemann (nar. lib.), Trimborn (centr.), v. Payer (post.) i Ebert (soc.) w imieniu swych frakcji wyrazić kanclerzowi votum niezaufania; Payer jedynie zdążył wywiązać się z misji tej przed wyjazdem kanclerza. Przy tej sposobności prawdopodobnie kanclerz miał się wyrazić, że mógłby poświęcić Helffericha, z czego wnioskowano, że gotów jest ofiarować urząd wicekanclerza posłowi Payerowi lub któremukolwiek z przywódców partji większości.

»Taegl. Rundschau« cytując powyższą wiadomość »Lok. Anzg.« wyraża wątpliwość, o ile to dotyczy partji nar. liberalów, aby nakazała ona przywódcy swemu wyrazić kanclerzowi formalne votum niezaufania.

Zjazd Partji Socjalno-demokratycznej.

Wyrcburg, 17. października.

We wtorek po południu zjazd socjalistyczny w dalszym ciągu obradował nad polityką zarządu partji. Pos. Müller przy tej sposobności zwracał się ostro przeciwko socjalistom francuskim i ministrowi Thomasowi i Renaudelowi, zarzucając im niszczenie wszelkich zawiązków pokojowych. Pragną bowiem wciąż naruszyć nietykalność granic Reszy niem. i podział Austro-Węgier. Pod tym względem podobni są do aneksjonistów niemieckich. Po przyjęciu rezolucji Severinga wzywającej do pojednania 2 odłamów partyjnych pod warunkiem, że mniejszość podda się większości, pos. David wygłosił 3-godzinny referat o działalności frakcji parlamentarnej. Ostrze jego zwraca się przeciwko niezależnym socjalistom, którzy mają tylko bezpłodną zasadę: „Wszystko albo nic!"

Na posiedzeniu środowem wygłosił korreferat socjalista Hoch, który ideowo stoi na stanowisku „niezależnych", ale pozostał wiernym partji. Wnosi on rezolucję, oświadczającą się przeciwko uchwalaniu kredytów wojennych.

Tymczasem wpłynęła rezolucja tow. Löbego z Wrocławia uznająca obowiązek obrony ojczyzny i żądająca pokoju bez pogwałcenia żadnego narodu pod względem politycznym, gospodarczym i finansowym. Rezolucja ta żąda zupełnej szczerości od rządu w sprawie restytucji Belgji, protestuje przeciwko zamiarom podziału Alzacji i Lotaryngji pomiędzy państwa związkowe, protestuje przeciw agitacji wszechniemieckiej i domaga się zupełnej demokratyzacji państwa i reform społecznych. Obecnemu rządowi Rzeszy zapowiada bezwzględną walkę.

W głosowaniu odrzucono rezolucję Hocha 258 głosami przeciwko 26. Rezolucja Loebego przechodzi 262 głosami przeciwko 14.

Obchody Kościuszkowskie we Lwowie.

Również i Lwów rozłożył swoje uroczystości Kościuszkowskie na sobotę i niedzielę. W pierwszym dniu odprawioną została żałobna msza św. w katedrze rzymsko-katolickiej. Nawa kościoła była szczelnie wypełniona. Po nabożeństwie i odegraniu marsza żałobnego Chopina wygłosił ks. Dziedzielewicz podniosłe kazanie, poczem odprawiono modły żałobne przy katafalku i odśpiewano psalm „Salve Regina". Po skończonym obrzędzie żałobnym publiczność zaintonowała „Boże coś Polskę". — Katafalk był bardzo pięknie urządzony. Na przedzie trumny, pokrytej ciemno-purpurowym pluszem, widniał portret Naczelnika, wśród skrzyżowanych szabel, kos i lanc. Nad portretem czapka błękitna i wiele białych kwiatów.

O godz. 12. w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Kościuszkowskiej w Zakładzie im. Ossolińskich. Przybyłych gości powitał kurator Zakładu ks. Andrzej Lubomirski, poczem imieniem komitetu przemówił prezes Biechoński i ogłosił otwarcie wystawy.

W niedzielę, w głównym dniu obchodu Kościuszkowskiego, odbyły się rano uroczyste nabożeństwa w katedrze rzymsko-katolickiej i ormiańsko-katolickiej, odprawione przez arcybiskupów ks. Bilczewskiego i ks. Teodorowicza. W bazylice rzymsko-katolickiej zebrali się członkowie rady przybocznej, cała kapituła, posłowie do Rady Państwa i do Sejmu, prof. uniwersytetu i politechniki, przełożeni różnych korporacji i stowarzyszeń, i nader liczna publiczność.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej ścianie bazyliki. Wygłoszono szereg przemówień.

Następnie ruszył pochód, składający się z 5 grup. Wzięła w nim udział młodzież szkolna zakładów męskich i żeńskich, rządowych i prywatnych, sokoli, skauci, włościanie i włościanki w liczbie kilkuset, korporacje ze sztandarami i odznakami, stowarzyszenia, liczne deputacje, instytucje bankowe, organizacje przemysłowe, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, posłowie, członkowie Izby panów: Lubomirski, Badeni i Skarbek, reprezentacja żydów itd. Ogółem przeszło 10 000 osób. Ulice, któremi posuwał się pochód, były bogato udekorowane i przystrojone chorągwiami. Okna pokryte nalepkami. Pochód udał się do Ogrodu pojezuickiego, naprzeciw gmachu sejmowego, gdzie dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki. Z trybuny przemawiali p. Italski, imieniem komitetu, radca Sawczyński, prezes Rutowski w imieniu miasta, p. Cielecki, imieniem organizacji włościańskich, oraz przedstawiciel młodzieży. Przy ceremonji poświęcenia złożono pod kamień węgielny akt postanowienia. Dokument wykonany na pergaminie został zamknięty w szczelny futerał szklany i spoczął w ziemi, jako dowód wieczysty pamięci i hołdu obywatelstwa lwowskiego dla wielkiego Wodza. Piękny rysunek na dokumencie wykonał artysta-malarz Dr. Wł. Witwicki. Na naczółku snop kłosów i kosy w krzyż złożone, na sztorc nabite. W narożnikach potężne, koroną Jagiell. ukoronowane orły, trzymają w silnych dziobach ciężki wieniec laurowy, a dołem po prawej i lewej stronie rozciąga się smętna kraina „mogił i krzyżów". Wyszła z owej ziemi cmentarnej władczyni w płaszcz królewski odziana wieniec wawrzynu ofiarowuje bohaterowi. — Z lewej strony poprzez mogiły przybiegł chłopek — już żołnierz, bo kosę potężną, jak dzidę, w ręku dzierży i Naczelnikowi do nóg się kłoni.

Napis umieszczony na akcie brzmi:

POLACY
W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
NACZELNIKA NARODU
TADEUSZA KOŚCIUSZKI
NA TEM MIEJSCU
POMNIK MU WZNIEŚĆ POSTANOWILI
WE LWOWIE, 15. PAŹDZIERNIKA 1917.

Za Komitet obchodu: Ks. Józef Bilczewski, ks. Józef Teodorowicz, Tad. Rutowski, Wojciech Biechoński, Dr. Ernest Adam, Dr. Feliks Siemiątkowski, Dr. Aleksander Vogel.

W południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem postanowiono jednomyślnie nazwać dotychczasowy ogród pojezuicki „Ogrodem Tadeusza Kościuszki".

Po południu teatr miejski wystawił Anczyca „Kościuszkę pod Racławicami" przy widowni, zajętej głównie przez włościaństwo, którego rzesze niezliczone, strojne w odświętne sukmany, przybyły do Lwowa dla wzięcia udziału w uroczystościach.

„Wieczór hołdu" w teatrze, urządzony staraniem Komitetu głównego, zakończył dwa dni obchodu. Wieczór ten był wspaniałą manifestacją uczuć patrjotycznego Lwowa. Uroczystość rozpoczęła orkiestra pod dzielnem kierownictwem dyr. Sołtysa wykonaniem potpourri „Wódz Racławicki", skomponowanego wyłącznie na uroczystość tę przez p. Granata. Następnie przemówił Jan Kasprowicz. W wytwornej, przepięknej formie poetyckiej dał mówca charakterystykę szlachetnej postaci Naczelnika, w silnych słowach wytknął błędy i zbrodnie ówczesnych możnowładców i szlachty, podnosząc równocześnie wielkie czyny Kołłątajów, Małachowskich, Czartoryskich i tylu innych, pośród których najpotężniejszym duchem i czynem był Tadeusz Kościuszko. W kilku miejscach przemówienia zrywały się na widowni huczne, długotrwałe oklaski.

Dużej wartości artystycznej utwory muzyczne dyr. Sołtysa, wykonane przez orkiestrę teatralną pod jego batutą, oraz wyłącznie przez niego opracowane i harmonizowane utwory chóralne, dopełniły całości programu. Na zakończenie odsłonił się piękny żywy obraz „Hołd Kościuszce", podczas którego publiczność z zapałem odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Niezależnie od powyższych odbyła się w sobotę uroczystość włościańska w sali Sokoła. Dzieci chłopskie ze szkoły T. S. L. w Konopnicy rozpoczęły uroczystość odśpiewaniem pieśni rycerskiej „Boga Rodzica". Następuje przemowa prosta a szczera włościanina Jana Kochanowskiego z Kamienopola. Reszta programu wypełniły śpiewy, deklamacje, oraz obrazek sceniczny prof. Wolańczyka pt. „Rozmówki o Kościuszce".

Nakoniec słówko o stanowisku cenzury lwowskiej wobec uroczystości Kościuszkowskich. Mianowicie mowy przedstawicieli różnych sfer społecznych na uroczystościach Kościuszkowskich we Lwowie, w wielu zwrotach, jak świadczą białe miejsca w sprawozdaniach gazet lwowskich, zostały przez tamtejszą cenzurę wykreślone.

Rok Kościuszkowski.

Z Gniezna piszą nam: Powtórzenie obchodu Kościuszkowskiego w Gnieźnie odbędzie się w niedzielę 21. bm. na sali hotelu Europejskiego. — Ze względu na osoby z okolicy początek o godz. 5. po południu. Komitet wykonawczy.

—

Buk. Obchód Kościuszkowski odbędzie się w Buku w niedzielę 21. bm. o godz. 7. w Domu Katolickim; nabożeństwo zaś odprawi się w sobotę 20. bm. o godzinie 9. Kazanie wygłosi ks. Adamski, proboszcz z Łodzi.

—

Opalenica. W poniedziałek odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne. Przed katafalkiem pięknie przybranym, w zieleń i barwy narodowe, z portretem Kościuszki i herbem polskim, stały delegacje z chorągwiami miejscowych towarzystw. Po nabożeństwie wygłosił ks. prob. Hudziński kazanie o miłości ojczyzny, podając za wzór Tadeusza Kościuszkę. Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę". Chwile te pozostaną uczestnikom nabożeństwa na długie lata w pamięci. — Obywatele nasi przyczynili się także do uświetnienia dzisiejszej uroczystości przez udekorowanie swych okien portretami i biustami Naczelnika, jako też iluminacją wieczorną.

Uroczystość świecka odbędzie się w niedzielę 28. października br. na sali hotelu „Du Nord". (n.)

—

Środa. Dekoracją miasta na obchód Kościuszkowski zajęli się obywatele tutejsi już w sobotę. Z wielu domów powywieszano chorągwie o barwach narodowych, a wszystkie okna tutejszych kupców polaków pięknie udekorowano. — Obchód Kościuszkowski w kościele odbył się we wtorek. Uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu setnej rocznicy Tadeusza Kościuszki odbyło się u fary. Mszą św. żałobną za duszę naszego bohatera zpod Racławic odprawił ks. prob. Meisner, a ks. prob. Dykiert z Kąkolewa wygłosił odpowiednią do uroczystości mowę, ubraną w piękne i wzniosłe myśli. Piękną muzyką na chórze kierował nasz uzdolniony organista p. Zaremba. — Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę".

Oprócz uroczystości Kościuszkowskiej w kościele, odbędzie się wkrótce obchód na sali p. Hüttnera.

—

Jarocin. Podniosłe dwa obchody Kościuszkowskie odbyły się ubiegłej niedzieli, na sali św. Józefa w Jarocinie, przybranej wspaniale w zieleń i barwy narodowe. Tak na pierwszym obchodzie o godz. 5. po poł., jak i na drugim o godz. 8. wieczorem sala była zapełniona po brzegi. Nastrój panował nadzwyczaj podniosły i uroczysty.

Obchody rozpoczął p. Dr. Klinkowski przemówieniem wstępnem, a wykład treściwy wygłosił ks. prob. Niedźwiedziński na temat: »Kościuszko jako wzór polaka i obywatela«. Dalszą część uroczystości wypełniły deklamacje p. Nowackiej „Pogrzeb Kościuszki" i p. Pietrzakówny „Bitwa Racławicka", wygłoszone z wielkiem odczuciem i zrozumie-

iem. Doskonale sharmonizowane śpiewy chórowe, a w końcu zwłaszcza żywy obraz w dwuch odsłonach „Hołd Kościuszce“, układu i pomysłu p. Sebla, podniosłe i niezatarte wywarły wrażenie na zgromadzonych. — Podczas żywego obrazu chór unisono śpiewał: „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ — na zakończenie zaś „Boże, coś Polskę“. W poniedziałek odbyło się nabożeństwo żałobne. Miasto przybrało wygląd świąteczny, prawie wszystkie domy polskie oraz okna wystawowe kupców udekorowane były nalepkami, biustami Kościuszki, zielenią i barwami narodowemi.

Dla okolicy Jarocina odbędą się obchody w najbliższym czasie. (sp.)

—

Z Wągrówca piszą nam: 14. października odbył się uroczysty obchód poświęcony Kościuszce. Sala była przepełniona. Wszyscy wywiązali się ze swego zadania poprostu znakomicie. Trudno jest każdego z osobna wymieniać i każdemu dziękować za ucztę zgotowaną. Wyróżniam tylko słowo wstępne ks. prob. Nawrowskiego, zapalny wykład p. Grabowskiego z Zbiełki i przedewszystkiem grę na skrzypcach p. Piotrowskiego z Berlina.

Nazajutrz odbyło się we farze wągrowieckiej nabożeństwo ku czci bohatera. Punktem kulminacyjnym było natchnione kazanie ks. prob. Nawrowskiego. Były chwile tak podniosłe, że wzruszenie przenikało tłumy, zgromadzone w świątyni Pańskiej. — Wiele okien wystawowych było przybranych w obrazy i narodowe barwy, liczne nalepki umieszczone w oknach dawały na zewnątrz wyraz czci dla bohatera. M.

—

Pieranie. Obchód Kościuszkowski odbył się w niedzielę dnia 14. bm. o godz. 5. po poł. na salce domu katolickiego. Na program składały się śpiewy, deklamacje i odczyt. Na scenie udekorowanej zielenią ustawiono obraz Kościuszki, ozdobiony wstęgami i chorągiewkami o barwach narodowych. Uroczystość wypadła bardzo dobrze i dodatnio oddziałała na wszystkich uczestników. Zakończono obchód wspólnem odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ — Dnia następnego nabożeństwo żałobne rozpoczęło się w kościele naszym o ½10. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz.

Jeden z uczestników.

—

Z Bydgoszczy piszą nam: Wśród codziennego szarego i jednostajnego życia i u nas na kresach dzień 15. października inaczej wyglądał od dni zwykłych. Uroczystym nastrojem dnia przejęte tłumy, na długo jeszcze przed rozpoczęciem nabożeństwa zapełniły obszerną świątynię św. Trójcy, z której u szczytu powiewała chorągiew, świątynię zaś przybrano w zieleń i palmy. O godz. 10. rozpoczął uroczystą mszę św. ks. dziekan Jaruszewski z Osielska w asyście ks. Konopczyńskiego, ks. Plotki i ks. Pałkowskiego. Przed rozpoczęciem ewangielji ks. Nikodem Cieszyński z Poznania wygłosił podniosłe i do uroczystości dostosowane kazanie. Uroczystość kościelną zakończył śpiew wspólny: „Boże coś Polskę“. Cała uroczystość wypadła świetnie dzięki energicznym staraniom ks. rektora Filipiaka, któremu należy się uznanie, że potrafił wszelkie przeszkody powstałe podobno nawet w ostatniej chwili, usunąć. Obchód świecki odbędzie się dnia 4. listopada w Domu polskim. Miejmy nadzieję, że tak, jak uroczystość kościelna i obchód na sali uda się i będzie drugim świętym narodowem.

Zewnętrznie nie zdobyła się Bydgoszcz na większą manifestację narodową. Tu i ówdzie ukazały się nalepki Kościuszkowskie w oknach. Kupcy nie odważyli się na dekoracje z wyjątkiem Księgarni Bydgoskiej Leona Posłusznego, która udekorowała okno wprost artystycznie, złożywszy przed biustem wieniec laurowy. Również i redakcja »Dziennika Bydgoskiego« wystawiła biust Kościuszki na tle czerwonem. Banki polskie biura swe pozamykały zupełnie w dniu narodowym. Kupcy i przemysłowcy zaś podczas nabożeństwa swoje przedsiębiorstwa przeważnie pozamykali. Osobno podnieść należy że fabryka pp. W. Weynerowski i Syn kilkaset liczący personał zwolniła ze względu na uroczystość od pracy. Jest w Bydgoszczy w każdym razie coraz lepiej, a miejmy nadzieję, że z czasem jeszcze lepiej będzie. Kan.

Z Torunia piszą nam: Obchody Kościuszkowskie w Toruniu odbyły się w dniach 11., 13., 14. października. Wypadły świetnie. Okazało się jak słusznie uczyniła „Lutnia“, powtarzając obchód 3 razy w jednym tygodniu. Za każdym razem sala Wiktorji ledwo że pomieściła widzów, a w niedzielę mimo to setki ludzi odeszło od kasy bez biletów.

Część śpiewacką programu objęła „Lutnia“ toruńska. Mimo braków, spowodowanych wojną wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Zasługa to dyrygienta, organisty kościoła św. Jakóba, p. Bożeńskiego.

Odczyt wygłosił hrabia O. Potocki, zapoznając słuchaczów z życiem i działaniem Kościuszki, podkreślając idee jego i miłość dla ludu. Deklamację „Pogrzeb Kościuszki“ wygłosiła p. Buczkowska z Tylic, a akompanjowała jej (sonatą Beethovena op. 26) p. Hulewiczówna z Warszewic. Wielkie wrażenie wywarły żywe obrazy układu pani Dr. St., przedstawiające „Bitwę pod Racławicami“ według obrazu Matejki, oraz apoteozę Naczelnika, podczas której chór śpiewał Kurpińskiego „Bohaterowi“. Obraz ten wywarł potężne wrażenie na publiczności, idealna postać Kościuszki (p. Gajewski z Torzna) głęboko wyraziła się w pamięć widzów. Uduchownieniem swem porwała wszystkich, spowodowała wzniosły nastrój widzów. Uduchowieniem swem porwała wszystkich, spowodowała wzniosły nastrój.

W poniedziałek odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba celebrowane z asystą przez ks. dziekana Bogackiego, ks. Dąbek wygłosił podniosłe kazanie. Wspaniała świątynia gotycka udekorowana w wieńce i sztandary narodowe, przepełniona była ludem. Chór „Lutni“ śpiewał w czasie nabożeństwa a zaintonowany na zakończenie hymn nasz „Boże coś Polskę“ lud odśpiewał z przejęciem.

Obchód Kościuszkowski był wspaniały, a udał się tak świetnie tylko dzięki współpracy wszystkich stanów ludności z miasta i okolicy. Dochód mimo wielkich kosztów jest znaczny.

Radował się duch Kościuszki zapewne, widząc społeczeństwo nasze zgodnie pracujące dla osiągnięcia wspólnego celu. Oby rok Kościuszkowski zdziałał to samo w całej Polsce, zbrata i zbliżył wszelkie warstwy naszego społeczeństwa, w myśl hasła „Jednością silni“. Spokojnie będziemy mogli wtedy patrzeć w przyszłość.

W niedzielę dn. 21. bm. odbędzie się w sali Wiktorji o 3. po poł. jeszcze jeden obchód Kościuszkowski. Program będzie ten sam co przedtem; w ten sposób będą mogli wziąć udział w obchodzie wszyscy, którzy w ostatnią niedzielę miejsca nie otrzymali. C. P. P.

—

Wąbrzeźno (Prusy Zach.) Dn. 28. paźdz. o godz. 8. rano odbędzie się w mieście naszem, uroczyste nabożeństwo za Tadeusza Kościuszkę. Tego samego dnia wieczorem, od godz. 7. urządza Tow. śpiewu młodzieży żeńskiej „Cecylja“ obchód ku czci Tadeusza Kościuszki na sali hotelu Briesener Hof. Program obfity i urozmaicony deklamacjami, śpiewem chórowym i solowym, odczytem p. hr. Potockiego z Piątkowa i obrazami świetlnemi, które objaśni ks. prob. Wilkans z Łopatek. O liczny udział prosi Zarząd.

Tło polityczne afery Bolo baszy.

Sensacyjna afera awanturnika politycznego Bolo baszy dostarcza żądnej takiej strawy prasie zagranicznej pieprznego pokarmu do łamowych artykułów, w których prawda i fantazja składają się na istny romans kryminalno-polityczny. Trudno też istotnie o jaskrawszą pod względem efektów historję jak tego byłego fryzjera z Marsylji, który wypłynął jako główny bohater afery, zataczającej swe kręgi w najwyższe sfery paryskie i rozgrywającej się równocześnie na gruncie szwajcarskim, francuskim i Stanów Zjednoczonych. Osobistości Almereydy, który zginął tajemniczą śmiercią w więzieniu, senatora Humberta, b. ministra Malvy'ego, prezesa sądu Moniera i ekskedywa Abbiasa Hilmiego przesuwają się niby marjonetki kierowane przez Bolo baszę przez scenę. Nacjonaliści francuscy znaleźli tu pożądany materjał do oskarżeń gwałtownych przeciwko „zdrajcom-pacyfistom“, którym zarzucają chęć przekupienia prasy na korzyść przeciwnika.

Odrzucając wszelkie sensacyjne przydatki i dekoracje powtarzamy tylko za berlińską »Voss. Ztg.« szereg telegramów, które ujawnione zostały przez pismo francuskie »Victoire«, a które pochodzą niewątpliwie z tego samego źródła, co słynne depesze Lansinga — z Waszyngtonu. Depesze te mają, jak z tryumfem ogłasza organ francuski dowieść, że afera Bolo baszy sięgała do Ameryki i że wmieszany w nią jest także były ambasador niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernstorff.

Otóż przekład dokumentów podanych przez pismo »Victoire«.

Nasamprzód pismo przytacza pięć depesz szyfrowanych, zamienionych przez Bernstorffa i Jagowa w lutym i marcu 1916 r. łącząc je z wypadkiem Bolo baszy. Dokumenty te zostały ogłoszone w Nowym Jorku w dniu 6. października przez sekretarza stanu Lansinga. Telegramy te brzmią, jak następuje:

I. I. nr. 679. Dnia 26. lutego. Posiadam bezpośrednie informacje z nadzwyczaj wiarogodnego źródła o akcji politycznej, mającej na celu organizację postępowania, które ma doprowadzić do pokoju w państwach nieprzyjacielskich. Jedna z najznamienitszych osobistości politycznych w odnośnym kraju szuka pożyczki na sumę 1 700 000 dolarów w Nowym Jorku, za którą ma być dana gwarancja. Nie mogę nazwiska tej osobistości podać na piśmie. Sprawa wydaje mi się bardzo ważną Czyż pieniądze mogą być natychmiast wysłane do Nowego Jorku? Pośrednik niewątpliwie zachowa zupełne milczenie o tej sprawie. Odpowiedz Pan telegraficznie. Sprawozdanie ustne zostanie uskutecznione, gdy tylko osoba wiarogodna tę wiadomość będzie mogła przewieźć do Niemiec.

Bernstorff.

II. I. nr. 150. Dnia 29. lutego. Odpowiadając na telegram pański 679. zgadzam się na pożyczkę, lecz tylko wtedy, jeśli zamierzona akcja pokojowa wyda się projektem poważnym, gdyż wysyłka pieniędzy do Nowego Jorku jest rzeczą nadzwyczaj trudną. Jeśli krajem nieprzyjacielskim jest Rosja, nie zajmuj się pan tą sprawą, gdyż wzmiankowana suma byłaby za małą, aby mogła na ten kraj oddziałać poważnie. Jeśli to są Włochy, nie opłaciłoby się wydawać tak wiele. Jagow.

III. 585. Dnia 5. marca. Proszę zechciej Pan dać instrukcję »Bankowi Niemieckiemu« (Deutsche Bank), aby stawił 9 miljonów marek do dyspozycji Hugona Schmidta. Sprawa wiele obiecuje. Nastąpi zupełne wyszczególnienie. Bernstorff.

IV. nr. 692. Dnia 20. marca. W odpowiedzi na telegram pański (tu według »Victoire« zachodzi błąd co do przekazania) zechciej Pan naszemu ambasadorowi w Bernie donieść, że go ktoś odwiedzi i paszport mu wręczy na imię Saint Régis. Osoba ta chce nawiązać stosunki z naszym Urzędem dla spraw zewnętrznych. Nadto pośrednik życzy sobie wywarcia wpływu na naszą prasę, aby milczeniem pokryła zmiany w wewnętrznej polityce Francji, inaczej zadowolenie Niemiec mogłoby popsuć sprawę. Bernstorff.

V. nr. 206. Dnia 31. marca. Osoba w pańskim telegramie 692 z dnia 20. marca określona nie zgłosiła się jeszcze w naszej ambasadzie w Bernie. Nie masz pan jakich nowych wiadomości o Bolo baszy?

Jagow.

(Sprawozdanie w »Victoire« głosi dalej co następuje: Agientura Radio podaje depeszę IV. — depeszę Saint Régis — w następującym przekładzie: „Zgłosi się do niego ktoś z słowem rozpoznawczem Saint Régis. Osoba ta pragnie...“)

»Victoire« podaje następnie telegramy bez drutu zamienione przez Hugona Schmidta, nowojorskiego pełnomocnika „Deutsche Bank“ z tymże bankiem berlińskim:

Dnia 6. marca 1916 r. Dyrekcja Banku Niemieckiego. Połącz się Pan z ulicą Wilhelma i zatelegrafuj, czy pieniądze hr. Bernstorffowi przekazano do dyspozycji.

Hugo Schmidt,

Deutsche Bank odpowiedział:

Dnia 9. marca 1916. Hugo Schmidt. W odpowiedzi na pański telegram w sprawie Bernstorffa, Guarantee Trust Company (Bank należący do koncernu Morgana otrzyma pieniądze na nasze konto. Możesz Pan w myśl naszego listu z dnia 24. listopada 1914 r. dysponować Guarantee Trustem. Deutsche Bank.

Schmidt w dniu 13. marca wysłał następujący radio telegram:

Otrzymałem waszą depeszę bez drutu. Za pośrednictwem Guarantee Trust wypłaciłem Bernstorffowi 500 000 dolarów. Bernstorff żąda jeszcze 1 100 000 dolarów, które płacić będzie zwolna. Schmidt.

W dniu 17. marca nadeszła odpowiedź, która tak brzmi:

Za pośrednictwem Guarantee Trustu możesz pan na konto Bernstorffa dysponować 1 700 000 dolarów. Deutsche Bank.

Trzeci radiotelegram wysłano w dniu 18. marca:

„Przekazałem ponownie Bernstorffowi 200 000 dolarów. Schmidt.

Sprawozdanie pisma »Victoire« w tem miejscu brzmi: W wzmiankowanych radiotelegramach zmieniono nazwiska. Z tej przyczyny odcyfrowanie depesz było utrudnione. Wilhelmstrasse figuruje jako William Foxley, Bernstorff zowie się Gladhill, Guarantee Trust nazywa się Fred Hooven a cyfry odnoszące się do wypłaconych sum zmniejszono o trzy zera.

Osobny ustęp w pismie »Victoire« pt. „Jak Bolo basza poznał się z Bernstorffem“, podany jest w kształcie depeszy nowojorskiej z dnia 5. października. Depesza ta brzmi:

Najważniejszem zeznaniem przed attorney-generałem (ministrem sprawiedliwości) jest zeznanie von Havenstedta, niemieckiego agienta finansowego, który występował jako pośrednik między Bernstorffem a Bolo baszą. (Havenstedt jest dyrektorem banku nowojorskiego Amsinck et Comp.) Otóż dosłowny przekład tego zeznania według stenograficznych zapisków:

Zapytanie: Jakie pan miałeś stosunki z ambasadorem niemieckim?

Odpowiedź: Bolo basza koniecznie żądał pieniędzy i powiedział: „Ja muszę mieć pieniądze, inaczej jestem zgubiony“. Oświadczyłem mu na to: „Jest jeden tylko człowiek, który pańską sprawą się interesuje, a mianowicie niemiecki ambasador Bernstorff. Czy pan masz cośkolwiek przeciw temu, że z nim pomówię o tem?“ Bolo basza odrzekł: „Nie znam tych ludzi i tylko z panem chcę mieć stosunki. Czyń pan co za dobre uważasz, aby tylko dostać pieniądze“. Rozmawialiśmy po francusku. To co Bolo mnie mówił, przełożyłem o ile mogłem jaknajlepiej. Po pewnym namyśle porozumiałem się z Bernstorffem, który zawezwał mnie do Waszyngtonu. Udałem się do niego i opowiedziałem całą historję. Bernstorff oznajmił mi, że to jest bardzo interesujące. Karol Humbert był mu znany jako bardzo wybitny człowiek, jako leader we Francji. Wiedział także że »Le Journal« jest pismem bardzo ważnem. Nakoniec oświadczył mi Bernstorff: „Dla nas niemców byłoby rzeczą bardzo ważną, gdybyśmy ton opinji publicznej we Francji zmienić mogli i w najbliższej przyszłości dostroić do pokojowego rozwiązania“.

Zapytanie: Gdzie odbyła się poufna rozmowa pana z ambasadorem Bernstorffem?

Odpowiedź: W Waszyngtonie w ambasadzie niemieckiej. Bernstorff oznajmił mi w końcu, że tę sprawę rozważy sobie, że suma żądana jest wielką i zapytał, co wiem o Bolo baszy. Odpowiedziałem, że według moich informacji Bolo posiada rekomendacje jaknajlepsze i że jego stosunkom z Humbertem przypisuję ważność jaknajwiększą. Co do Humberta byłem dobrze poinformowany, gdyż jest on osobistością bardzo znaną. Bernstorff oświadczył mi potem: „Za kilka dni będę w hotelu Ritz'a w Nowym Jorku i dam panu moją odpowiedź. Niech mnie pan tamże odwiedzi“. Powróciwszy do Nowego Jorku powiadomiłem Bolo baszę o osnowie mojej rozmowy z ambasadorem. Ambasador wiadom mnie pan o jego odpowiedzi, gdy wiedział mi, nie wszczynając dyskusji: „Powiadomił mnie pan o jego odpowiedzi, gdy przybędzie do Nowego Jorku“. — Czekałem kilka dni. Wtem, pewnego wieczoru zatelefonował do mnie ambasador wzywając, abym następnego dnia rano o godzinie ½11 przybył do hotelu Ritz'a. Udałem się tamdotąd. Ambasador oświadczył mi, że postanowił pieniądze dać naprzód. Sądzi bowiem, że dla ważności sprawy nie można być opieszałym i że mimo pewnych wątpliwości sprawa zasługuje na to, aby poświęcić pieniądze.... Wysłałem krótki list do Bolo baszy oznajmując mu, że posiadam pieniądze. O godzinie 6. udałem się do hotelu Plaza, zdzie zastałem Bolo baszę siedzącego przy stole. Odezwał się do mnie: „Właśnie list piszę, który ma służyć jako kontrakt i w którym wymienię warunki, pod któremi oddam pieniądze napowrót. Czy pragniesz pan go czytać?“ Czytałem list. Nie mogę go chwilowo pokazać, gdyż nie wiem, gdzie się podział, lecz treścią listu było, że Bolo basza miał mnie sumę odnośną dwa lata po wojnie z powrotem oddać, że nie miał płacić procentów i że jako gwarancję miał wszystkie swoje akcje „Journal'u“ złożyć w pewnym banku. Nie pamiętam, jaki bank on proponował i wiem tylko, że akcje miały być deponowane na moje nazwisko. Według umowy miał Bolo basza do tej paczki akcji dołączyć notę albo list, abym był pokryty w razie jego śmierci.

Następującym dokumentem ogłoszonym w »Victoire« jest depesza nowojorska z dnia 7. października: Gieneralny prokurator stanu nowojorskiego, Morton Lewis, powiedział że eksperci rachunkowi wykryli sumę wynoszącą przeszło 10 miljonów funtów szterlingów w brzęczącej monecie i w papierach wartościowych, która w czasie wojny hr. Bernstorffowi została oddaną do dyspozycji. Przesłuchy starały się stwierdzić, w jakim celu hr. Bernstorff postarał się o kredyty tak znaczne.

—

Tak wygląda materjał ogłoszony w piśmie »Victoire«. »Voss. Ztg.« stwierdza wobec tego, że conajwyżej możnaby wnioskować, że hr. Bernstorff nawiązał stosunki z poddanym nieprzyjacielskiego kraju celem wywołania agitacji pokojowej we Francji. To było słusznem prawem jego i rządu niemieckiego.

Tymczasem najświeższy telegram z Berlina zaznacza, że w ambasadzie waszyngtońskiej nie wiedziano o tem, iż Bolo basza był pośrednikiem dla »Journalu« i że telegram Jagowa ze słowami: „Co słychać nowego o Bolo“ jest sfałszowany.

Sprawa ta odbiła się, jak wiadomo, świeżo znowu głośnem echem w Izbie francuskiej z powodu oskarżeń, jakie nacjonalista Leon Dandet podniósł przeciwko b. ministrowi Malvy'emu. Wniesiono w tej sprawie interpelację, chcąc zmusić rząd do zajęcia stanowiska. Painlevé prosił o odroczenie sprawy aż do ukończenia postępowania sądowego i uzyskał wotum zaufania 246 głosami przeciwko 86.

Wiadomości polityczne.

Dalsza opozycja klubu południowo-słowiańskiego.

Wiedeń, 16. X. (WTB.) Południowi słowianie Korosec i Lagisia odbyli dziś z prezesem ministrów naradę, podczas której oświadczyli, że klub południowo-słowiański pozostaje nadal w opozycji, ponieważ nic się nie zmieniło, coby uzasadnić mogło zmianę stanowiska względem rządu.

Szczegóły nieszczęścia kolejowego

Schönhausen, 17. X. Dopiero przy usuwaniu gruzów na torze dworca w Schönhausen, który stał się widownią straszliwego nieszczęścia kolejowego, ujawniła się olbrzymia siła zderzenia. Cztery ostatnie wagony pociągu zostały wyrzucone z szyn i odrzucone na 30 m. daleko. Maszyna pociągu osobowego wryła się głęboko w pociąg towarowy, reszta wagonów pociągu osobowego jest zupełnie zdruzgotana, szyny pogięte, a na plancie rozrzucone były na dalekiej przestrzeni zakrwawione poduszki, strzępy odzieży i bagażu. Dziś rano ruch na nowo został podjęty. Zwłoki dzieci zabitych ułożono w szopie zbożowej przy dworcu. Setki osób z okolicy przybyło na miejsce nieszczęścia, które na razie jeszcze odgrodzone jest przez żandarmerję i personał kolejowy. Zabity szafner nazywa się Spohn i pochodzi z Stendalu; także kierownik lokomotywy Harzer pochodzi z Stendalu. Aż do wyjaśnienia kwestji winy został on zawieszony w służbie.

Dzieci, które uległy nieszczęściu, pochodziły wszystkie z München - Gladbach. Dziś rano przybyli stamtąd ksiądz katolicki i nauczycielka ażeby stwierdzić tożsamość zabitych Udało się to dotąd dopiero przy dwuch chłopcach, ponieważ reszta dzieci, jak już donoszono, nie miała żadnych legitymacji przy sobie Stan dzieci, umieszczonych w lazarecie w Stendal budzi wciąż jeszcze wielkie obawy. Niektóre z tych dzieci poniosły strasznie ciężkie obrażenia. Tak odcięte zostały pewnemu dziecku obie nogi, innemu dziecku musiano jeszcze wczoraj odjąć nogę. Słychać, że z 5 ciężko rannych dwoje zmarło dziś przed południem.

Ze świata.

Nieszczęście lotnicze.

Berno, 16. X. (WTB.) We wtorek po poł. o godz. 5 i pół spadł latawiec francuski w lesie między Beurnevesin a Recheisy. Obaj lotnicy są zabici. Zwłoki zostaną w środę rano wydane Francji z honorami wojskowemi.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 18 go października 1917

Kalendarz Dziś: Łukasza apost. i ewang
Bratumiła
Jutro: † Piotra z Alk, Lucjusza
Ziemowit

Wschód słońca	Dziś:	6.32	zachód	4.58
	Jutro:	6,33	„	4,56
Wschód księżyca	Dziś:	9.27	„	5,28
	Jutro:	10,36	„	6,

—

OSOBISTE.

— * **Srebrne gody pożycia małżeńskiego** obchodzą pp. W. Wąsowiczowie z Inowrocławia 18. bm., znani nietylko na Kujawach, ale i w całem Księstwie ze swej pracy społecznej. Przed 2 laty obchodził p. W. Wąsowicz 25-lecie objęcia apteki pod Orłem w Inowrocławiu, gdzie odtąd rozwinął szeroką pracę, szczególnie zaś nad rozwojem Związku Śpiewaczego, którego jest wiceprezesem. Pani Wąsowiczowa zajęła się szczególnie szerzeniem oświaty wśród kobiet, należy również do Głównego zarządu Kob. Tow. oświatowych. Pozatem jubilaci brali czynny udział w każdej pracy narodowej i spotkać można było ich przy każdej akcji społecznej. To też w dniu tym uroczystym zewsząd płyną ku Jubilatom życzenia serdeczne, do których i my się przyłączamy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Dla zasilenia Funduszu im. Kościuszki** na cele oświatowe urządzają poznańskie gniazda sokole, jak już wczoraj donosiliśmy, w niedzielę najbliższą (dnia 21. bm.) na sali Królowej Jadwigi obchód, poświęcony czci nieśmiertelnego naszego Naczelnika, o którego duchu, życiu i czynach przemawiać będzie prezes Związku Sokołów p. mec. B. Chrzanowski.

Pozatem usłyszymy Prolog Wilkanowicza i „Bitwę Racławicką“ w interpretacji znanego deklamatora p. Dr. Rydlewskiego. Setki osób, które niestety nie zdołały zdobyć biletu na obchód Kościuszkowski w Teatrze polskim, będą mogły na obchodzie niedzielnym zapoznać się z wspaniałą Kantatą („Pogrzeb Kościuszki“ Ujejskiego) ks. Dr. Surzyńskiego, oraz z nastrojową pieśnią Kurpińskiego „Bohaterowi“, wykonane przez sprawny chór mieszany poznańskiego Koła Śpiewackiego Polskiego. Chór męski tegoż Koła odśpiewa pozatem pełną siły Moniuszkowską „Pieśń wojenną“.

Bilety na niedzielny obchód nabywać można w składach pp. Wieklińskiego w Bazarze J. Kamińskiego na Wildzie (lokal Kasy Pożyczkowej), St. Chmielewskiego ul. W. Berlińska 54. (Jeżyce) i w firmie „Aurora“, ul. Głogowska (na Łazarzu). Ceny biletów: Pierwsze miejsce 4 mk., II. miejsce 3 mk., wstęp na salę 1 mk. (Do czego dochodzi podatek).

— * **Z estrady.** Koncert śpiewaczki Marji Rogalińskiej-Daum z współudziałem

Gertrudy Konatkowskiej, pianistki z Berlina, odbył się wczoraj wobec licznie zgromadzonej publiczności na starej sali Bazaru. Znana nam z dawniejszych występów śpiewaczka zaprodukowała ponownie swój w liczne zalety wyposażony głos. Dykcja czysta (z wyjątkiem r-ów) umiejętne i pewne uchwycenie tonu, brzmienie jasne i zręczne modulowanie głosu i rutyna w interpretacji zainteresowała szczerze słuchaczy. Szczególnie szczęśliwie wypadły wyjątki z oper „Hugenoci", „Wesele Figara" i „Dinorab", a partje koloraturowe wywołały liczne oklaski. Mniej odpowiadały charakterowi głosu p. R. nasze pieśni polskie; choć starała się wlać w nie, jak np. w Kołysankę Niewiadomskiego dużo uczucia, brakło w tych mistycznym czarem owianych drobiazgach ujmującego ciepła i aksamitnej miękkości liryki naszej.

Dobrą towarzyszką na fortepjanie była Gertruda Konatkowska. Dyskretnie i z zrozumieniem rzeczy sekundowała śpiewaczce w występach samodzielnych uwydatniła nieprzeciętną barwurę i technikę (Rapsodia Liszta), pogłębienie treści (Scherzo d'Alberta), lekkość i powiewność uderzenia (Etude Ges i Valse Ges Chopina).

Huczne brawa zmusiły koncertantów do naddatków.

— * **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.**

W czwartek „Maciek Samson", krotochwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza, ciesząca się coraz większym powodzeniem.

W piątek „Tadeusz Kościuszko", sztuka narodowa Bogusławy Mańkowskiej, przyjmowana z coraz większym entuzjazmem publiczności na każdym przedstawieniu.

W sobotę po raz ósmy „Kościuszko".

W niedzielę po południu „Skalmierzanki", komedjoopera J. Kamińskiego.

Wieczorem po raz dziewiąty „Kościuszko".

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12. i od 3—5.

— * **Tow. Przemysłowe w Poznaniu ku czci Kościuszki.** Dziś rano odbyło się u Fary uroczyste nabożeństwo Kościuszkowskie, urządzone staraniem zarządu Związku Tow. Przemysłowych oraz miejscowych Towarzystw: Przemysłowego, Młodych Przemysłowców, Kat. Rzemieślników Polskich, Jedności, Koła Rękodzielników, Sobieskiego, Przemysłowego na Wildzie i Koła śpiew. „Chopin". Towarzystwa te jawiły się w kościele ze sztandarami. Szereg pieśni wykonał chór „Chopina".

Dziś wieczorem odbędzie się obchód w Ogrodzie Zoologicznym.

— * **Znaleziono portmonetkę z zawartością.** Odebrać można w południe pomiędzy godz. 2 a 3 p. adr. Jan Gierszal, ul. Długa 3. I.

— * **Nabożeństwo w kościele św. Rocha na Miasteczku** (Poznań): w niedzielę 21. bm. o godz. 9., w tygodniu o godz. ½8. Różaniec o godz. ¼8. wieczorem. Ks. Dams.

— * **Handlarz węgli Maks Pfeiffer na Ostrówku** 16. bm. zwinął swój interes. Klijenci zapisani u niego na liście muszą w czasie od 19. do 23. bm. zgłosić się do innego handlarza i przytem oddać kartę legitymacyjną, wystawioną przez Pfeiffra.

— * **W zamiarze samobójczym** skoczył w środę po południu o godz. 5. pewien żołnierz z drugiego piętra hotelu Wiktorji przy ul. Berlińskiej na bruk, kalecząc się przytem ciężko. Poprzerzynał on sobie przedtem żyły u rąk, aby tem skuteczniej znaleźć śmierć. Podobno chodzi tu o zbiega, którego władze poszukiwały. Ciężko rannego przewieziono do lazaretu.

— * **Koniec wakacji.** Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się nauka w wszystkich szkołach poznańskich. Starsi uczniowie gimnazjalni, którzy pracują przy kopaniu ziemniaków, zwolnieni są do końca miesiąca.

— * **Mniej mleka w Poznaniu i nowy wymiar mleka.** Magistrat ogłasza, że z powodu mniejszego dowozu mleka nie można nadal starczyć wedle dotychczasowego wymiaru. Od 29. bm. do 23. grudnia otrzymają: 1) dzieci w pierwszym roku życia białe karty na mleko, uprawniające do odbioru ¾ litra mleka niezbieranego (pozatem jak dotąd funt płatków owsianych lub kaszki pszennej miesięcznie i dodatek cukru w tej wysokości, aby łącznie z ogólnym wymiarem na dzień wypadło 30 gr.); 2) dzieci w 2. roku życia żółte karty, uprawniające do odbioru ¾ litra mleka niezbieranego; 3) dzieci od 3. do 6. roku życia brunatne karty, uprawniające do odbioru pół litra mleka; 4) dzieci w 7. do 14. roku narazie nie otrzymają wcale mleka, zato otrzymają znaczki na żywność.

Od 24. grudnia otrzymają dzieci w 3. i 4. roku życia niebieskie karty na pół litra mleka; dzieci w 5. i 6. roku życia pomarańczowe karty na pół litra mleka zbieranego lub maślanki. Karty na mleko wydawać będzie się odtąd z góry na 8 tygodni, składają się one z dwuch części, każda obowiązuje na 4 tygodnie. Wydawać karty zaczną w sobotę 20. bm. aż do środy 24. Szczegóły w ogłoszeniach na słupach.

— * **Najzwyklejsze środki zaradcze przeciw biegunce.** Niebezpieczeństwo zachorowania na biegunkę zmniejszyło się z powodu zimniejszej pory roku, ale bynajmniej nie ustało zupełnie. Dlatego i zimą zalecają się wszelkie środki ostrożności. Przedewszystkiem trzeba przy pierwszych oznakach choroby podobnej do biegunki udać się do lekarza.

Biegunka rozpoczyna się silnemi bólami i wodnistemi odchodami, przyjmującemi wkrótce wygląd śluzowy, przeważnie z domieszką krwi. Czasem rozpoczyna się choroba ta wymiotami i mdłościami. Przeważnie febra też dochodzi, lecz nie zawsze.

Przeciwko biegunce przestrzeganie czystości jest najlepszą ochroną. Bakcyl, wywołujący biegunkę, pochodzi z odchodów, które, wodniste, brudzą bardzo łatwo ręce, zwłaszcza że papier często przepuszcza płyny i bakterje. Nieczystemi rękoma przenosi się potem zarazę biegunki na różne przedmioty, na środki spożywcze i bezpośrednio na zdrowych.

Najskuteczniejszą ochroną przeciw biegunce jest przeto czystość rąk. Usilnie zaleca się dla tego używanie dobrego papieru klozetowego. Prócz tego nie należy zapominać o częstem myciu rąk.

Szczególnie trzeba zważać na czystość rąk przy przyprawianiu potraw, zwłaszcza w zimno. Kto chce innych częstować, winien mieć czyste ręce, a zwłaszcza każda gospodyni i każda kucharka.

Muchy także mogą szerzyć biegunkę, jeżeli mają sposobność siadania na wydzieliny chorych na biegunkę a potem na środki spożywcze. Odchody na wolnem polu winny być starannie ziemią zasypane. Natomiast środki spożywcze i reszty potraw, przeznaczone jeszcze do spożycia, trzeba starannie chronić od much. Wogóle trzeba muchy według możności tępić.

Niedojrzały owoc i zepsute środki spożywcze same przez się nie powodują biegunki. Mogą one jednakowoż przez wywołanie kataru kiszek sprzyjać zatrzymaniu się bakcyli biegunkowych, które się do przewodu kiszek dostały, a temsamem ułatwić powstanie biegunki. Dlatego należy unikać niedojrzałego owocu i zepsutych środków spożywczych zwłaszcza, gdy biegunka grasuje.

Najlepszej opieki dozna chory na biegunkę w lazarecie. Przez prędkie odosobnienie chorych i zarażonych w lazarecie chroni się także innych członków ich rodzin i współpracowników bardzo skutecznie przeciw zarażeniu biegunką. Przy przestrzeganiu powyższych środków ostrożności zaraza biegunki szybko minie. (WWPP.)

— * **Czasopisma »Staedt. Nachrichten-Anz."** ukazał się zeszyt 17. Zawiera on tekst licznych rozporządzeń np. o przeróbce owsa i jęczmienia na paszę, o cenach na świnie rzeźne, o handlu gęsiami, o jarzynach, owocu, cukrze, o handlu mydłem i proszkiem mydlanym a dalej podaje rozporządzenie w sprawie ograniczenia gazu, rozporządzenie w sprawie ochrony lokatorów i procedurę w sprawach powyższych.

— * **Libacje po domach prywatnych w Berlinie.** Odkąd lokale policyjnie zamyka się o godz. 11., życie hulaszcze w Berlinie poszukało sobie — na kształt onych rzek hiszpańskich — ujścia podziemnego. To, co dawniej oglądać było można przez całą noc w pewnych lokalach nocnych, wcale a wcale nie ustało, skryło się jeno w lokalach prywatnych. Nibyto przypadkowo zbierają się ludzie w domu prywatnym przy szampanie, dziewczynie i kartach. Policja wprawdzie pilnie wyławia takie potajemne miejsca hulaszcze. W tych dniach wykryto tajny lokal taki przy Koelestr., gdzie grano w karty, wlewano w siebie kiepski szampan, choć kosztował 40 do 60 mk., i tańczono. — Przy Judenstr. zamknięto szulernię, w której przy grze znajdowało się 30 osób. Ponieważ mieszkanie było na piętrze, kilka osób umknęło przez okno, resztę zabrano na rewir policyjny dla stwierdzenia tożsamości.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Borek.** (Ślub.) We wtorek 9. bm. odbył się w Borku ślub p. Marji Ofierzyńskiej, córki szanowanego obywatela w Borku z p. Janem Niemczykiem, rządcą dóbr hr. Mycielskiego w Zimnejwodzie w kościele klasztornym na Żdzierzu. Aktu ślubnego dokonał wuj i ojciec chrzestny panny młodej ks. radca Beisert z Śremu w asyście czterech księży. Po ślubie przemówił w wzniosłych słowach do młodej pary, ks. prob. Wnuk z Biechowa. Podczas mszy św. śpiewał chór borecki. Gości podejmował ojciec Młodej Pani ze staropolską gościnnością. Telegramów, zwłaszcza Kościuszkowskich nadeszło przeszło 100. W myśl życzeń młodej pary zebrano na odnowienie klasztoru na Żdzierżu około 150 mk.

Jeden z uczestników.

— * (sw) **Toruń.** (Zniesiony zakaz.) Gubernator zniósł rozporządzenie, zakazujące podwyższenia dzierżawy za mieszkania, składy i warsztaty.

— * **Katowice.** (Przemytnicy złota.) Niedawno przychwycono, jak o tem donosiliśmy, na stacji w Katowicach handlarza żydowskiego z Sosnowca, gdy usiłował przemycić 40 tys. złotych franków. W tych dniach przychwycono znów dwuch przemytników złota, jednego na granicy w Szopienicach, drugiego w Katowicach, a każdy z nich miał 40 tys. mk. w złocie, częściowo w monecie zagranicznej. Złoto to szło ze Ślązka do Królestwa. Oczywiście odebrano je przemytnikom i oddano do Banku Rzeszy.

KRONIKA SĄDOWA.

— * (sw.) **Za manipulacje zbożowe** na wielką skalę stawali przed Izbą karną w Gdańsku kupiec Rasch i kupiec Jacob z Gdańska oraz właściciel młyna Woelke z Orunji. Rozprawy toczyły się przez cały dzień. Sąd skazał Rascha na trzy kwartały więzienia i 8800 marek grzywny, Jacoba na pół roku więzienia i Woelkiego na 1200 marek grzywny. Rascha osadzono we więzieniu.

— * (sw) **Ukarana lichwiarka.** Właścicielkę firmy J. Voss w Prabutach, M. Jakob, skazała Izba karna w Suszu za ceny lichwiarskie na 50 000 mk. grzywny i miesiąc więzienia. Na karę więzienną policzono jej czas przesiedziany w śledztwie.

— * (sw.) **Za niedozwolone obcowanie z jeńcami wojennymi** skazał sąd w Olsztynie służącą Martę Konegen na dwa miesiące a służącą Ludwikę Kossak na trzy miesiące więzienia.

Z DALSZYCH STRON.

— **Konkurs na powiastki dla dzieci i grę towarzyską.** Właściciel firmy „Leon Oberski" we Lwowie, dla upamiętnienia 25-lecia istnienia handlu ogłasza dwa konkursy:

1) Konkurs na książeczkę z powiastkami ilustrowanemi dla dzieci polskich w wieku od lat 7 do 14. — Warunki tego konkursu są następujące: Książeczka powinna wywierać wpływ na urobienie charakteru polskiego dziecka w duchu wolnej ojczyzny, podnosić dusze na wyżyny szlachetnych dążeń. Książeczka powinna umysł kształcić, tak aby mogło łatwo odróżnić zdrowe ziarno od plewy. Powinna wszczepiać w umysł dziecka dążenie do samodzielności, zdobycia stanu posiadania w dziedzinie handlu i przemysłu, które dzisiaj są w ręku obcych. Powinna wzniecać gorącą miłość do kraju i własnej mowy. W tych powiastkach powinne być użyte słowa tak mocne, aby zarzyły się głęboko w umysłach i sercach dziecięcych zostawiając ślad niezatarty. Objętość książeczki może wynosić do 7 arkuszy druku wraz z ilustracjami. W konkursie mogą wziąć udział autorowie trzech zaborów — rzecz musi być oryginalna — wyklucza się epizody z wojen obecnej doby. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 15. czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: „Bank kupiecki" we Lwowie ul. Halicka L. 19. Nagród wyznacza się, za trzy najlepsze całości: dla autorów w kwocie: 1000 K., 700 K. i 300 K. — dla ilustratora 500 K., 300 K. i 200 Kor. Skład konkursu ogłoszony będzie później.

2) Konkurs na grę towarzyską gieograficzną w rodzaju podróży po ziemiach polskich. Gra „Podróż po ziemiach polskich" ma być opracowaną na podstawie atlasów Dr. E. Romera i gieografji prof. St. Pawłowskiego — za zezwoleniem autorów. Warunek główny: popularne streszczenie we formie gry towarzyskiej prac obu wielce szanownych naszych profesorów. Cel gry: ukochanie polskiej ziemi. Tu pozwolę sobie użyć słów Dr. Franciszka Stefczyka, który z okazji pojawienia się atlasów Dr. E. Romera pisze w swojem sprawozdaniu między innemi: „niech duszę polską, wykolejoną rozbiorowemi nieszczęściami, manowcami i pokusami, niepodzielnie kształtują i odradzają, niech poczucie i świadomość godności narodowej ugruntowane w tysiącletniej chlubnej przeszłości a obecnie wpływami przytłumione, rozbudzą i dźwignąą". — Nagród wyznacza się trzy: w kwocie 500 K., 300 K. i 200 K. Skład Sądu konkursowego ogłoszony będzie później. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15. czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: „Bank kupiecki" Lwów ul. Halicka L. 19.

Cały czysty dochód z powyższych prac zostanie skapitalizowany pod kontrolą Komitetu sądu konkursowego i przeznaczony na stypendja dla niezamożnych dzieci polskich. Projektodawca zastrzega sobie miejsce w Komitecie.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie.

— * **Konkurs na projekt mebli włościańskich i małomieszczańskich.** Celem oparcia krajowej produkcji stolarskiej na wzorach rodzimej sztuki ludowej, ogłasza Biuro przemysłu drzewnego w Krakowie konkurs na dwa zespoły (garnitury) sprzętów możliwie skromnych dla wieśniaka, lub małomieszczanina.

Projektowane sprzęty mają się nadawać do masowej produkcji mechanicznej z drzewa miękkiego (jodły, sosny, świerku i modrzewiu). Zasadniczo mają być z drzewa naturalnego. Ażeby jednak odpowiedzieć przewidywanemu zapotrzebowaniu malowanych mebli, mogą projektujący przedstawić wzory kolorowego zdobienia sprzętów atoli z uwzględnieniem masowej produkcji i dzisiejszych trudności w nabyciu materjałów malarskich.

Oba rodzaje umeblowań mają obejmować kompletne zespoły sprzętów, potrzebnych wieśniakowi, lub małomieszczaninowi.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15. grudnia 1917.

Za względnie najlepsze z pośród nadesłanych na konkurs prac obu rodzajów umeblowań, wyznacza się następujące nagrody: dwie pierwsze po K. 1000,—, dwie drugie po K. 800., dwie trzecie po K. 600,—.

Biuru przemysłu drzewnego przysługuje nadto prawo zakupów z pośród projektów nienagrodzonych (po cenie K. 200,— za projekt).

Sąd konkursowy stanowią WPP. Adolf Szyszko-Bohusz, Jan Bukowski, Władysław Ekielski, Józef Gałęzowski, Zygmunt Harland, Wacław Krzyżanowski i dwuch delegatów Biura przemysłu drzewnego; ponadto z grona zawodowców (z głosem doradczym) WPP. Czerski i Sydor.

Odbitki szczegółowych warunków konkursu, z którem powinni się zapoznać zamierzający brać udział w konkursie, wydaje i rozsyła Ekspedyt Biura przemysłu drzewnego (Kraków, Basztowa, L. 17. II. p.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— Do Cöln-Kalk: W sprawie tej radzimy udać się pod adresem: W. Pan W. Wyczyński, Poznań—Posen, plac Wilhelmowski 18. — Wilhelmsplatz 18. (K.)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 17. października zgłoszono:

Szewc Teofil Wierzbicki 64 lata. Wdowa Berta Altmann z domu Schrammer 84 lata. Handlarka Jadwiga Suszka 67 lat. Żołnierz, robotnik Franciszek Goliński 28 lat. Żołnierz, gościnny Wilhelm Mittmann 21 lat. Podoficer, cieśla Kazimierz Urbaniak 40 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Sodalicja Młodzieży Kupieckiej.** Miesięczne nabożeństwo odbędzie się w czwartek dnia 18. b. m. o godz. 9. wieczorem w kaplicy Pana Jezusa, o czem Szan. członkom uprzejmie przypominamy. Prezydjum.

— **Czytelnia dla Kobiet.** Plenarne zebranie członków odbędzie się w piątek dnia 19. o godz. 8. w mieszkaniu Czytelni przy ul. Bismarka 8/9. Na porządku obrad między innemi wykład p. Zofji Rzepeckiej na temat: „Historja ruchu kobiecego i jego zadania w przyszłości". O liczny udział i punktualne przybycie prosi Wydział.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Posiedzenie Wydziału teologicznego odbędzie się w czwartek dnia 18. bm. o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń przy ulicy Wiktorji 26/27. Na porządku obrad odczyt ks. Kubika z Koźmina na temat: „Zebrania w pierwotnem chrześcijaństwie".

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

— Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Posiedzenie wydziału historyczno - literackiego odbędzie się w poniedziałek dn. 22. bm. o godzinie 6. wieczorem w zwykłem miejscu posiedzeń przy ul. Wiktorji 26/27. Na porządku obrad: 1) wykład ks. Dr. Dettloffa pod tytułem „Nagrobek Zbigniewa Oleśnickiego w katedrze gnieźnieńskiej" (część I.) i 2 referaty i naukowe komunikaty.

Ks. Kozierowski, prezes wydziału historyczno - literackiego.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 18. X. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: W centrum frontu flandryjskiego toczyła się także wczoraj silna walka ogniowa, szczególnie w godzinach wieczornych i dzisiejszych godzinach porannych wzrósł ogień przy lesie pod Houthoulst i na południe od Paschendaele. Pod Draaibank uderzające kilkakrotnie silne oddziały wywiadowcze zostały odrzucone.

Między kanałem pod La Bassée i Scarpe oraz na południe od St. Quentin wzrosła podczas potyczek przedpozycyjnych także działalność ogniowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północo-wschód od Soissons rozwinęła się ożywiona od kilku dni działalność artylerji do bitwy działowej, która od wczoraj rana z krótkiemi tylko przerwami trwała na przestrzeni od doliny rzeki Ailette aż do Braye. Także baterje sąsiednich odcinków brały udział w walce ogniowej.

Od rzeki Aisne aż do wschodniego brzegu Mozy wzrósł także ogień w licznych odcinkach frontu. Na północo-wschodnim froncie pod Verdun wtargnęły w śmiałym napadzie wczoraj rano badeńskie wojska szturmowe przy wzgórzu 344 na wschód od Samogneux do rowów francuskich, zburzyły 5 dużych schronisk podziemnych i zabrały załogę do niewoli, o ile nie poległa w walce zblizka.

Wieczorem podjął nieprzyjaciel dwa kontrataki przeciw zdobytym rowom; odparto go za każdym razem.

Razem strącono wczoraj 13 latawców. W odpowiedzi na atak lotniczy na Frankfurt n. M. obrzucono wczoraj ponownie Nancy bombami.

Wschodnia widownia wojny: Przegląd zdobytego dotąd na wyspie Ozylji łupu miał następujący rezultat: 10 tys. jeńców z 2 dywizji rosyjskich. Do Moon uszło tylko kilka set ludzi; 50 dział, w tem kilka nieuszkodzonych ciężkich baterji nadbrzeżnych i kilka baterji polowych, dużo broni i innego materjału wojennego. Części naszych sił morskich wtargnęły przez pola min w zatoce ryskiej aż do południowego wylotu cieśniny Moon, dokąd cofnęło się około 20 rosyjskich statków bojowych po krótkiej walce. Baterje rosyjskie pod Woi na wyspie Moon i pod Werder nad wybrzeżem estońskiem zmuszono do milczenia. Inne nasze formacje flotowe leżą w wschodniej części cieśniny Kassar Wiek i zagradzają przejazd na zachód.

Między Dźwiną i Dunajem oprócz kilku darmowych wypraw wywiadowców rosyjskich wywiadowców nie było większych operacji bojowych.

Front macedoński: Położenie jest niezmienione.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Czyny U. 39.

Berlin, 18. X. (Tel. pr.) Wymieniony w wczorajszym komunikacie admiralicji kapitan porucznik Forstmann, dowódca łodzi podwodnej „U. 39" znajduje się z łodzią swą już od sierpnia 1915 na Morzu Śródziemnem. Zatopił on ogółem 148 statków o pojemności 411 tys. ton, w tem 4 parowce do transportowania wojsk.

Zamknięcie 7. pożyczki wojennej.

Berlin, 18. X. (WTB.) Podpisywanie 7. pożyczki wojennej kończy się w czwartek dn. 18. października o godz. 1. w południe. Sprawozdania urzędów pośredniczących nadejdą jednakże do Banku Rzeszy w Berlinie dopiero w ciągu piątku i zostaną tamże w nocy z piątku na sobotę zestawione. Tymczasowy wynik może zatem dopiero w ciągu soboty być ogłoszony. Gdyby poprzednio wymieniano liczby, polegają one na przypuszczeniach bez pewnych podstaw.

Zatopione statki.

Londyn, 17. X. Reutera biuro donosi: Urzędowo podają do wiadomości, że w zeszłym tygodniu zatopiono 12 okrętów mających więcej, a 6 okrętów mających mniej niż 1600 ton pojemności, 5 statków zaczepiono bez skutku.

* **Zofja z Lossowów Zakrzewska prosi o wiadomość o dzieciach swoich, Kazimierzu i Celinie Mielęckich, o których od półtora roku niema żadnych wiadomości. — Adres ich ostatni: „Duży Step per Holendry, gub. Kijowska" Rodzina w Poznaniu zdrowa. Uprasza się najgoręcej pisma polskie zagraniczne o powtórzenie tej wiadomości.**

Gorsety i podstaniczki, Dobre fasony! Kalamajski Plac wilhelmowski 2.

We wtorek w południe zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami ś. p.

Jan Kulesiewicz

w 50. roku życia, o czem krewnym i znajomym donoszą

w głębokim smutku pogrążeni

żona, matka i rodzeństwo.

Przeprowadzenie zwłok z kaplicy w Penskowie do stacji kolejowej odbędzie się w piątek, dnia 19. b. m., następnie w niedzielę po południu w Pleszewie eksportacja z dworca na cmentarz i złożenie do grobów rodzinnych.

Penskowo—Trzemeszno.

Osobnych uwiadomień nie wysełа się. 10920

W niedzielę, dnia 14. października, zasnął w Bogu mój Chlebodawca ś. p. JW. Pan

Antoni Hrabia Tarczanowski

Ordynat na Taczanowie.

Szlachetnemu Panu, najlepszemu Chlebodawcy i Dobrodziejowi, o niezwykłej prawości i dobroci serca, serdeczną, wdzięczną, dozgonną w sercach naszych zachowamy pamięć.

Stanisław Magdziński z rodziną.

Taczanów, 18. października 1917. 10940

BIUSTY KOŚCIUSZKI oraz innych mężów polskich

biało i spiżowo wykonane, w czterech wielkościach: 15, 40, 50, 70 cm.

Filary z figurami śś. Pańskich (Boże Męki)

z sztucznego kamienia, trwałe na powietrze 9655

Stacje Męki Pańskiej - Wszelkie sprzęty kościelne

poleca

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

ST. PANKAU — (dawn. SZPETKOWSKI) — Poznań, Podgórna 10. (Hindenburgstr. 10)

ORŁY POLSKIE

oraz inne **Emblemata narodowe**

ręcznie haftowane jedwabiem i srebrem.

Chorągwie narodowe

10726 poleca **Zakład paramentów kościelnych**

Jadwigi Gramlewiczówny ulica Wilhelmowska 17a telefonu nr. 2420.

Zecer lub drukarz

obeznany dobrze z kalkulacją wszelkich prac, energiczna, samodzielna siła, znajdzie dobrze płatne i przyjemne stanowisko jako

Kierownik techniczny

w większem przedsiębiorstwie wydawniczem na prowincji. Posada ta nadaje się także dla inwalidy wojskowego. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności upr. pod adresem: **Posen O. L. Postfach 317.** 10804

Rutynowany książkowy

z pięknym charakterem pisma **szukn na kilka tygodni**

pracy przejściowej przy regulowaniu ksiąg lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia do eksped. pisma niniejszego pod nr. **10891.**

Praca

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji

polskiego, francuskiego, niemieck. i wszelkich innych przedmiotów w kółkach lub pojedyńczo. Egzam. naucz. muzyki przyjęłaby jeszcze kilka lekcji muzyki w godzinach przedobiednich. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. **10423.** —

Miejsca w aptece

poszukuje intelig. i wykształcona

panienka

posiad. rok praktyki, wprawna w sprzedaży ręcznej, przy recepturze zaś do ręki. Swiad. i refer. Of. do eksped. Kurj. Pozn. pod nr. **10851.**

Panienka

poszukuje **miejsca** do składu żelaza. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. **10906**

Książkowa

pracująca w spółkach poszukuje **miejsca** jako książkowa w banku lub innej spółce Zgłosz. proszę nadesłać do eksped Kurjera Pozn pod nr. **10927.** —

Panna z długoletnią praktyką, biegła w recepturze **poszukuje posady w aptece** zaraz lub od 1. 11. Zgłosz. do eksp Kurjera Pozn. pod nr. **10836.**

Stróż lub **stróżka**

potrzebna do domu 10917

przy **ul. Hollendorfa nr. 36**

Polecam się jako

biegła domowa krawcowa na wieś.

O łaskawe oferty upraszam do ksp. nin. pisma pod nr. **10942.**

HERBOWE

z monogramem guziki do liberji dostarcza firma 9910

Ziętkiewicz i Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

Bielizna trwała! 9842

Bieliznę męską wyprana i wyprasowaną

kołnierzyki 50 f.

mankiety 70 f.

przodki 50 f.

preparuje się na trwałą bieliznę do zmywania —

Wilhelmowska 3a w składzie

tylko w dni powszednie od godz. 8—12 ½ i 3—6.

naroż. ul. Fryderykowskiej naprzeciw poczty.

Godła z napisami wedle podania emaljow.; w każdej wielk. dost.

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

56-9 Poznań, ul. Nowa 8

ŚWIATŁA 40 godzin za 3 ¼ fenyga (dz. e siatka ltr. nafty) wytwarza lampka do regulow kopułka, tuz mk 13.20, zt. mk 1.20, rez knot 10, kopuł 30 fen. wył. porta i osak dost. f.

Ziętkiewicz

Sprzedaże

Dobre futro męskie spacerowe

106 cm. szer. ok. w piers., czarne nowe sycie przedwojenne. futerko nurkowe, długi kołnierz bobrowy **za mk. 650.—**

na na sprzedaż 10922

Max Cohn jr. ul. Bismarcka 1. w domu narożn. ul. Berlińskiej 6.

DOM piętrowy

w mieście powiatowem, kolej w miejscu, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Oferty upr. się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. **10821.**

Osieł (klacz)

2½ roku dużej rasy za cenę przystępną na sprzedaż. — Zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem: **J. Urbański,** Lussówko p. Schieben. 10815

Prawdziwe szwajcarskie

zegarki złote

damskie 8-18 karatowe z brylantami, różami (dyjamentami) 60-500 mk. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10936

Na życzenie wysyłam na okaz.

St. Zakaszewski, zegarmistrz **Kownо.**

Kupna

Poszukuję kupna pensjonatu dla chłopców

uczęszczających do szkół wyższych zaraz lub później. Łask. zgłosz. do eksp Kur. Pozn. pod nr. **10926**

Poszukuję **kupna pierścionka z ładnym brylantem**

Oferty upraszam pod nr. **10911** do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Neuordnung der Milchversorgung für Kinder

Die immer geringer werdende Milcheinfuhr nach Posen reicht nicht mehr aus, um die zur Zeit bestehende Milchversorgung auch weiterhin unverändert durchzuführen. Es wird vielmehr eine Abänderung in der Milchzuteilung für Kinder notwendig derart, dass erhalten:

A. vom 29. Oktober bis zum 23. Dezember.

1) Kinder im ersten Lebensjahre weisse Milchkarten zum Bezuge von ¾ Ltr. Vollmilch täglich, ausserdem wie bisher 500 Gramm Haferflocken oder Weizengries monatlich und eine Zulage an Zucker in der Höhe, dass einschl. der allgemeinen Zuckerkarte die Tagesration mindestens 30 Gr. pro Kopf beträgt);

2) Kinder im zweiten Lebensjahre gelbe Milchkarten zum Bezuge von ¾ Ltr. Vollmilch täglich;

3) Kinder im 3. bis 6. Lebensjahre braune Milchkarten von ½ Ltr. Vollmilch täglich;

4) Kinder im 7 bis 14 Lebensjahre, die bis dahin ¼ Ltr. Vollmilch erhielten, scheiden bis auf weiteres bei der Milchversorgung aus und erhalten eine Ausweiskarte zum Bezuge von Lebensmitteln (Gries, Keks, Teigwaren usw.). Die Ausgabe dieser Nahrungsmittel erfolgt für jeden Versorgungsabschnitt nach besonderer Bekanntmachung.

B. vom 24. Dezember bis auf weiteres:

1) wie bei A.

2) wie bei A.

3) Kinder im 3. und 4. Lebensjahre blaue Milchkarten zum Bezuge von ½ Ltr. Vollmilch täglich.

4) Kinder im 5 und 6. Lebensjahre orange Milchkarten zum Bezuge von ½ Ltr. Mager- oder Buttermilch täglich.

Soweit der Milcheingang es gestattet, wird auf die orangen Milchkarten Vollmilch ausgegeben.

5) Kinder im 7. bis 14. Lebensjahre wie bei A.

Verteilung der Milchkarten.

Die Milchkarten werden von jetzt ab für einen Zeitraum von 8 Wochen ausgegeben. Sie bestehen aus 2 Teilen, von denen jeder für einen Zeitabschnitt von 4 Wochen giltig ist. Um bei verloren gegangenen Karten, die nach Bestimmungen nicht ersetzt werden, nicht zu grossen Verlust zu haben, dürfte es sich empfehlen, den einen Teil der Karten, welcher für die zweite Hälfte des Versorgungsabschnittes gilt, gleich nach Empfang der Karten abzutrennen und bis zum Fälligkeitstage aufzubewahren.

Die Verteilung der Milchkarten für die Zeit vom 29. Oktober bis 23. Dezember d. Js. findet am Sonnabend den 20. Oktober bis einschliesslich Mittwoch, den 24. Oktober statt.

Die Ausgabe der Karten erfolgt für **Wilda Flottwellstrasse 7 Ecke Kronprinzenstr., fuer Jersitz und Solatsch Hedwigstr. 11, fuer Lazarus und Gurtschin Glogauerstr. 77, fuer die Innenstadt Wronkerplatz 2.**

Die Zuteilung der Strassen zu den einzelnen Ausgabestellen und Abholungszeiten werden durch Anschlag an den öffentlichen Anschlagsäulen bekanntgegeben.

Es ist dringend erforderlich, dass die Haushaltungen die Karten an den bezeichneten Tagen in den Ausgabestellen abholen. An anderen Tagen, als durch den Anschlag bekanntgegeben, werden Karten für Haushaltungen nicht ausgegeben.

Bei Abholung der Milchkarten ist in allen Fällen die braune Ausweiskarte für den Milchkartenempfang vorzulegen. Die neuen Ausweiskarten werden erst bei der nächsten Milchkartenausgabe im Monat Dezember gegen Rückgabe der alten Ausweiskarte ausgegeben.

Personen über 70 Jahre und hoffende Frauen haben ebenfalls ihre Milchkarten in den einzelnen Ausgabestellen abzuholen, nur die Milchkarten für Kranke werden durch die Post zugestellt. 10938

Posen, den 16. Oktober 1917.

Der Magistrat.

Magistratsbekanntmachungen.

Magistratsbekanntmachung.

Der Kohlenhändler **Max Pfeiffer,** Ostrowek 16, hat sein Geschäft aufgegeben. 10937

Die bei ihm eingetragenen Kunden können sich in der Zeit vom 19. bis 23. Oktober 1917 bei einem andern Kohlenhändler zur Kundenliste anmelden. Dabei ist die von Pfeiffer ausgestellte Ausweiskarte vorzulegen, von dem neuen Händler abzunehmen und von diesem an die Ortskohlenstelle abzuliefern. Der gewählte Händler hat den Kunden eine neue Ausweiskarte auszustellen.

Posen, den 18. Oktober 1917.

Der Magistrat.

In der Städt. Bekleidungsverwertungsstelle Breitestrasse 21, werden für die Einwohner Posens

Instandsetzungen von Kleidungstücken und Wäsche jeder Art, bei Kindersachen auch Umarbeitungen, ausgeführt. Die Annahme solcher Gegenstände findet daselbst werktäglich von 12. bis 1 Uhr mittags statt.

Posen, den 11. Oktober 1917.

Der Magistrat. 10915

Ciężkie złote łańcuszki męskie i damskie, zegarki złote i brylanty

poleca bardzo korzystnie

W. KALISKI, ulica Berlińska nr. 5.

Książkowa na wieś,

znająca pojedyńczą i podwójną książkowość, władająca polskim i niem. językiem, biegła w sprawach komisarsko-wojennych **potrzebna** od 1. 1. 18. na większy majątek. Wymagania wraz z podaniami przyjmuje eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. **10796.**

Kierownik-dyrektor

dla hotelu lub kawiarni., pierwszorzęd. siła, jak najlepsze rekomendacje, polak, obecnie na samodziel. posadzie, pragnie **zmienić miejsce.** Reflektuje się na posadę w pierwszorzęd. przedsiębiorstwie ewent. za kaucją do 20000 mk. Łask. of. do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. **10931.**

PERFUM KRONA

jest przednim i długotrwałym.

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów. **Wrocław** (Breslau) założ. 1817.

Dzierżawy.

Rola moja

położona w Czaporach przy Starołęce, około 30 mórg jest

do wydzierżawienia

J. Priwin, Poznań 10789

plac Wilhelmowski 11.

Mieszkanie wielkopańskie

7 pokoi z wszelk. wygod., centr. ogrzew. i ciepłą wodą przy **ul. Marjańskiej 4.** I. p. zaraz lub później do wynajęcia. Bliższ. wiadom. udzieli 9702

M. Powidzki, ul. Bismarka 8.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 239. Kurjera Poznańskiego

Poznań, dnia piątek 19 października 1917.

Polacy a Niem. Partja Ojczysta.

W śremskim Orędowniku powiatowym z dnia 11. b. m. ukazało się następujące ogłoszenie w języku niemieckim i polskim:

„Ze względu na trudze (!) i ciężkie czasy utworzyło w prętkości (!) kilku mężów zaufania dnia 9 Października towarzystwo powiatowe, które zaprasza mężczyzn i pań ze wszystkich stanów bez różnicy wyznania ze wsi i miasta na publiczne posiedzenie w niedzielę, 14. października, popołudn. o godz. 4, w Jägerhof.

Podpis brzmi: „Der Kreisverein Schrimm der Deutschen Vaterlandspartei. Wśród kilkunastu podpisanych nazwisk mężów zaufania wyczytał czytelnik ku swemu zdumieniu także nazwiska polskie, a mianowicie: burmistrz Ciesielski z Dolska, posiedziciel Czaja Kotowo, ks. proboszcz Kaniewski z Wieszczyczyna, administrator Michałowski z Kadzewa, właściciel dóbr rycerskich Unrug z Mełpina i p. Żółtowski z Brzeźnicy.

Jakim sposobem nazwiska polskie, wśród tych znanych obywateli polaków mogły się znaleść pod odezwą towarzystwa, którego cele wszechniemieckie i aneksjonistyczne nawet przez olbrzymią większość poważnej opinji niemieckiej potępione zostały? Że nie ze wszystkiem sprawa była w porządku, o tem świadczy fakt, iż w tejże samej odezwie powtórzonej w następnym numerze Orędownika powiatowego opuszczono nazwiska księdza prob. Kaniewskiego i p. Michałowskiego. Wynika z tego, że panowie ci zaprotestowali przeciwko podpisywaniu ich pod odezwę towarzystwa wszechniemieckiego. Fakt, że nazwiska ich umieszczono pod pierwszą odezwę, tłumaczy się niewątpliwie praktykowanym często zwyczajem, że wysyła się zaproszenie do podpisania odezwy z zaznaczeniem, iż w razie nieotrzymania odpowiedzi odmownej, przypuszcza się zgodę odnośnej osoby na umieszczenie nazwiska. Ktoś, kto na takie pismo nie zwróci uwagi, dozna potem przykrej niespodzianki, widząc nazwisko swoje użyte jako firmę do akcji wszechniemieckiej a temsamem także antypolskiej.

Ks. Kaniewski i p. Michałowski postarali się zawczasu o naprawienie złego. Dlaczego nie uczynili tego pozostali panowie? Chyba dwuch słów nie potrzeba tracić na to, jakie świadectwo wystawiają sobie polacy, przystępujący do organizacji tak bezwzględnie nam wrogiej jak Niem. Partja Ojczysta. Wystarczy wskazać na to, iż „Ostmarenferajn“ w całości do Partji tej się przyłączył, uważając widocznie, iż program Partji odpowiada w zupełności hakatystycznym zasadom „ostmarkenferajnu“.

Dla tych wreszcie, którzy w wiecznej trwodze oglądają się, czego życzą sobie „u góry“, trzeba dodać, że Niem. Partja Ojczysta jest, jak to w Parlamencie stwierdzono, partją opozycyjną wobec polityki rządu i większości Parlamentu. Po wyraźnych oświadczeniach kanclerza, że rząd nie ścierpi żadnego nacisku w urzędach na korzyść tej partji, nie potrzebuje żaden urzednik albo w inny sposób zależna jednostka ulegać jakimś wpływom, nakłaniającym go do przystąpienia do Partji Ojczystej. Gdzieby zachodziły jakieśkolwiek w tym względzie nadużycia, należy o tem donieść posłom naszym.

Z pruskiej Izby posłów.

Berlin, 17. października.

Marszałek hr. Schwerin-Löwitz zagaja dzisiejsze posiedzenie o godz. 12. W miejsce byłego marszałka drugiego Krausego, który został sekretarzem stanu, Izba obiera drugim wicemarszałkiem nar. lib. Hohmanna. Potem rozpoczynają się obrady nad projektem rządowym o uproszczeniu administracji. Przedłożenie to upoważnia ministerjum państwa podczas wojny do podjęcia zarządzeń dotyczących łączenia kilku urzędów w jeden, nowe ustanowienia nowego zakresu praw urzędów, postępowania władz państwowych i gminnych celem zaoszczędzenia siły pracy. Wszelkie takie zarządzenia muszą być podane jak najprędzej Sejmowi i na żądanie jednej z Izb muszą być zniesione.

Przedłożenie uzasadnia minister spraw wewnętrznych Dr. Drews: Po wybuchu wojny wszyscy urzędnicy pragnęli pójść na front, tem więcej że praca po urzędach początkowo się zmniejszyła. Wnet położenie się zmieniło, bo nowe zadanie i prace dla urzędów zrodziła wojna. Zakres tych nowych prac był tak olbrzymi, że urzędnicy padali z przemęczenia. Za ich ofiarność należy im się podziękowanie. W granicach możliwości ograniczono już prace piśmienne, poznoszono różne przepisy dotyczące kontroli itd., ale całe nasze ustawodawstwo zakrojone jest na czasy pokojowe, a długotrwająca wojna domaga się gwałtownie różnych zmian. Przedłożenie stanowi plenipotencję in blanco dla rządu. W czasie pokoju nie przedkładanoby podobnego projektu, ale wojna go usprawiedliwia. Zapowiedziana reforma administracji przewiduje uproszczenie i stanienie administracji państwa. Tylko z jednego centralnego miejsca osądzić można, jacy urzędnicy są zbyteczni. Zmniejszenie liczby urzędników nastąpić może wskutek uproszczenia załatwiania spraw, a pod tym względem wiele jeszcze stać się może, oraz wskutek złożenia kilku urzędów w jeden, szczególnie jeśli urzędy te znajdują się w różnych wydziałach, a zajmują się temi samemi lub podobnemi sprawami. Daleko ważniejszem pod tym względem jest usunięcie różnych urzędów przełożonych. Żadne państwo nowoczesne nie zna więcej niż 3 instancje. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jedna z 2 wyższych instancji musi być zniesiona. Oprócz tego musimy i zakres materjalny pracy zmniejszyć przez rozszerzenie samorządu. Litylko zmiana organizacji bez zmiany prawa materjalnego nie posunie nas dalej.

Pos. Bockelberg (kons.) podziękowawszy urzędnikom za ich ofiarną pracę wnosi o przekazanie projektu do komisji. Rząd powinien dbać przedewszystkiem o usunięcie niepożądanych stosunków z administracji objawiających się w nadmiernej liczbie rozporządzeń, w dodatku niedostatecznie przygotowanych.

Pos. Linz (centr.): Gminy ponoszą ciężary gospodarki żywnościowej, ale organizację narzuca im się z góry. O ile przedłożenie zawiera zmniejszenie gwarancji prawnych, rezerwujemy sobie nasze stanowisko. § 1. daje rządowi po prostu plenipotencję do zniesienia wszelkich praw. Takiej plenipotencji rządowi udzielić nie możemy. Usunięcie instancji kolegjalnych wydaje nam się niepożądanem, na ograniczenie prawa kontroli państwa się godzimy.

Pos. v. Woyna (woln. kons.): Pracy to przedłożenie urzędnikom nie ułatwi, bo praca nadmierna powstaje wskutek zarządzeń gospodarczych. Cała Izba wdzięczna jest ministrowi za wyłuszczenie zamiarów rządu na przyszłość. Fala demokratyczna przebiegająca dziś stare Prusy zwraca się przedewszystkiem przeciw urzędnikom. Prusy stały się wielkiemi dzięki dzielności swych urzędników i tężyźnie militarnej. Tak musi pozostać i w przyszłości.

Pos. Cassel (post.) polemizuje z wywodami posła Woyny. Zresztą ma wątpliwości, czy rządowi wolno udzielić tak daleko idących plenipotencji, jak to przewiduje przedłożenie. I ten mówca zastrzega się przeciw temu, aby nowa ustawa nie zmniejszyła gwarancji prawnych.

Pos. Künzer (nar. lib.) sympatyzuje z tendencją projektu i boleje nad nadmiarem pisaniny i organizacji. Oświadcza się również przeciw udzieleniu rządowi zbyt dalekich plenipotencji.

Pos. Ad. Hoffmann (niezależny soc.): Projekt przychodzi o pół wieku za późno, w pracach w komisji będziemy uczestniczyli.

Potem projekt przekazano osobnej komisji. Następnie Izba załatwia cały szereg petycji, pomiędzy któremi żywszą dyskusję wywołuje petycja niemieckiego zjazdu kupców w Berlinie żądająca wyjaśnienia wyrazów „cena usprawiedliwiona“ i „nadmierny zysk“ oraz petycja żądająca zniesienia uchwały senatu berlińskiego uniwersytetu relegującej studenta Joela.

Następne posiedzenie nie odbędzie się przed 6. listop., ponieważ według zapowiedzi rządu projekt reformy wyborczej nie może być rychlej doręczony.

Po nominacji Rady Regiencyjnej.

W Warszawie pierwszą wiadomość o potwierdzeniu Rady Regiencyjnej podał w teatrze Wielkim p. Mikułowski - Pomorski publiczności zebranej ku uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej, przyczem odbyła się owacja dla obecnych członków Rady Regiencyjnej.

W Lublinie zgromadzili się w samą uroczystość Kościuszkowską na wielkiej sali generał-gubernatorstwa przedstawiciele władz okupacyjnych i organizacji społecznych. Hr. Szeptycki, stanąwszy na wzniesieniu przybranem chorągwiami o barwach narodowych polskich i austro - węgierskich, wśród których widniał portret Kościuszki, przemówił w te słowa:

Szanowni Panowie! Zaprosiłem Panów, aby w dzień dzisiejszego święta narodowego podzielić się z Wami radosną dla każdego polaka wieścią, że Jego Cesarska Mość Karol I. miłujący naród polski Cesarz Austrji i Apostolski Król Węgier zgodnie ze swym dostojnym sprzymierzeńcem Cesarzem niemieckim postanowili wprowadzić na urząd Radę Regiencyjną Królestwa Polskiego w osobach JE. Arcybiskupa Metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, prezydenta stołecznego miasta Warszawy ks. Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr w Maluszynie Józefa Ostrowskiego. Odnośny reskrypt Cesarski będzie w najbliższych dniach ogłoszony a dostojna Rada Regiencyjna w Warszawie intronizowaną.

Szanowni Panowie! Składam niniejszem całemu narodowi polskiemu moje najgorętsze życzenia wobec tego doniosłego faktu historycznego. Życzę narodowi, aby duch Kościuszki, tego wielkiego polaka, duch prawdziwej miłości ojczyzny, podporządkowujący wszystko dobru ojczyzny, duch budujący a nie burzący, duch pozytywnej pracy a nie negacji, prowadził zgodny, jednolity naród polski do odrodzenia pod kierownictwem najwyższej władzy polskiej dostojnej Rady Regiencyjnej, której się należy posłuch każdego prawowitego polaka.

Prasa o Radzie Regiencyjnej.

Biuro Wolffa podaje głosy »Kurjera Warszawskiego« i »Nowej Gazety« o zatwierdzonej Radzie Regiencyjnej. Chodzi o zorganizowanie administracji państwowej tam, gdzie na to okoliczności wojny i umowy z władzami okupacyjnemi pozwolą. Organizacja ta nie może być, oczywiście, ostateczną, bo same władze polskie są przecież tymczasowe, ale musi być przeprowadzona tak dobrze, aby na najpierwsze początki wystarczyła, zapewniając krajowi — w granicach, jak się rzekło, umówionych — ład, porządek i warunki pracy społecznej oraz gwarantując mu możność rozwoju na przyszłość.

Pismo to w dalszym ciągu wywodzi: Aby ogół nasz zachęcić do twórczej pracy państwowej, należy wzbudzić w nim zaufanie do kierownictwa głównego i należy mu pokazać zupełnie realne zadania do spełnienia. Wówczas można liczyć na pewno, że zamilkną argumenty i objekcje partyjne, a objawi się zawsze istniejąca u nas silna chęć służenia krajowi i przykładania się do jego niepodległego bytu.

»Nowa Gazeta« pisze: Konstytucje europejskie, przewidując długotrwałą niezdolność króla do rządzenia, ustanawiają sposób powstania regiencji. Są to zwykle regiencje jednoosobowe, ktoś z najbliższych krewnych króla, obok zaś tego regienta, jako ciało doradcze, są ustanawiane niekiedy rady regiencyjne.

Nasza Rada Regiencyjna, rozumie się, ma zupełnie inny charakter. Polska Rada Regiencyjna jest zbiorowym regientem, z czego też wynika, iż jej członkowie nie mają tytułów regientów, ale członków Rady Regiencyjnej. Dopiero łącznie reprezentując, zastępują majestat królewski.

Nowość powstałej instytucji nie może naturalnie być uważana za rzecz ujemną. Nowe warunki wymagają nowych form życia narodów i państw. Państwo polskie powstając w warunkach, w jakich przedtem nie powstało żadne inne państwo, może stawiać nowe formy prawno - państwowe, byle tylko te formy posiadały żywotność, byle były zdolne do działania. Historja nam powie, w jakim stopniu tym warunkom uczyni zadość powstała wczoraj Rada Regiencyjna.

Aktywistyczny »Głos« wita Radę jako strażniczkę prawa międzynarodowego i oświadcza, że kierownictwu jego posłuszny będzie cały naród.

Rozwiązanie N. K. N.

W poniedziałek odbył się dalszy ciąg posiedzenia N. K. N., odroczonego bez rezultatu 7. bm. Dokonała wreszcie żywota swego ta osławiona instytucja, która tyle zamętu wywołała w życiu politycznem Galicji. O ostatniem jej posiedzeniu zamieszcza »Czas« następujący referat: Przewodniczył obradom Dr. Wł. Leopold Jaworski. W zagajeniu zdał sprawę z obecnej sytuacji w legjonach.

Następnie oświadcza przewodniczący, że wszystkie na poprzedniem posiedzeniu zgłoszone wnioski zostały cofnięte.

Z kolei Dr. Tadeusz Starzewski przedłożył następujący wniosek:

„Naczelny Komitet Narodowy uchwala rozwiązać się z chwilą powstania rządu polskiego i agiendy swoje oddaje temuż rządowi.

„Do przeprowadzenia tego oddania, a w szczególności oddania legjonów jako kadr armji polskiej, upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą.

„Dalej upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą do rozpoczęcia rokowań z departamentem spraw politycznych komisji przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu na zasadzie uczynionej przez niego propozycji objęcia już teraz przez tę komisję biur informacyjnych zagranicznych N. K. N., celem przekazania ich rządowi polskiemu.

„Fundusze, które po zamknięciu pozostaną, uchwala N. K. N. przekazać rządowi państwa polskiego na cele opieki wojennej nad legjonistami. Co do sposobu użycia tych funduszów zasięgnie rząd polski opinji prezesa Koła Polskiego, marszałka krajowego, prezydentów miast Krakowa i Lwowa, tudzież prezesa komisji wykonawczej N. K. N.

„Komisja kontrolująca ma pozostać w dotychczasowym składzie.“

Wniosek powyższy uchwalono jednomyślnie bez dyskusji.

Wiceprezes Dr. Wł. Jaworski, powołując się na stan zdrowia, zgłasza swoją rezygnację i prosi o przyjęcie jej do wiadomości. Na wniosek pos. Aleksandra Dąbskiego zebranie czyni zadość temu żądaniu wiceprezesa, przez powstanie składając mu podziękowanie za jego trzyletnie trudy i poświęcenie, z jakiem na stanowisku N. K. N. pracował.

Z kolei zebranie przystępuje do wyboru komisji wykonawczej. W skład jej wybrani zostali jednogłośnie: Aleksander Dąbski, Stanisław Downarowicz, Stanisław Dydyński, hr. Władysław Dzieduszycki, Jan Kanty Federowicz, Bronisław Laskownicki, Kazimierz Laskowski, Dr. Ernest Habicht, Piotr Kosobudzki, prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, Edward Mycielski, Ferdynand Ohly, Józef Sare, Dr. Tadeusz Starzewski, Dr. Zdzisław Słuszkiewicz, Dr. Antoni Wereszczyński.

Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie, składając w gorących słowach hołd legjonom.

Następnie odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej, która ukonstytuowała się, wybierając swoim prezesem pos. Kazimierza Laskowskiego, wiceprezesami zaś wiceprez. J. K. Federowicza, red. Br. Laskownickiego i Dr. Tadeusza Starzewskiego. Wszyscy wybrani przyjęli wybór.

Z Galicji.

Reaktywowanie Rady m. Lwowa. »N. Fr. Presse« donosi ze Lwowa: W najbliższym czasie będzie reaktywowana dawna Rada miejska albo też rozpisane zostaną nowe wybory do Rady miejskiej.

Ulica Hindenburga w Cieszynie. »Gwiazdka Cieszyńska« donosi, że wydział gminny m. Cieszyna uchwalił przechrzcenie dotychczasowej ulicy Strzeleckiej na ulicę Hindenburga. Rada niemiecka w sławnym grodzie piastowskim uchwaliła także rezolucję przeciwpokojową w duchu wszechniemieckim.

Polacy w Rosji.

Rada przy prezesie komisji likwidacyjnej. Rząd Tymczasowy postanowił utworzyć przy prezesie Komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego Radę dla uprzedniego opracowania kwestji i zarządzeń przekazywanych do uznania Rady przez prezesa. Skład Rady stanowią członkowie z nominacji Rządu Tymczasowego według wskazówek prezesa komisji, który jednocześnie jest przewodniczącym Rady. Pisma polskie okazują z tego powodu wielkie niezadowolenie i atakują Lednickiego.

Prof. Masaryk i prof. Stan. Grabski. »Gazeta Polska« (Moskwa) z 27. września donosi: Bawiący w Petersburgu przywódca narodowy czeski, prof. Masaryk, odwiedził w niedzielę Radę polską Zjednoczenia Międzypartyjnego. Rozmowa z prof. Stanisławem Grabskim toczyła się o sprawach wspólnych interesów Polski i Czech w wojnie obecnej.

„Polskie paszporty“. „Kurjer Lwowski“ donosi z Kopenhagi: Polakom, obcym poddanym, rozpoczęto wydawać legitymacje, których moc prawna opiera się na czerwcowej uchwale Rządu Tymczasowego, przyznającej im prawo mieszkania w całej Rosji i równającej ich z obywatelami państw zaprzyjaźnionych. Zewnetrznie przypominają legitymacje paszporty. Na wstępie umieszczony w rosyjskim i polskim języku tekst nadmienionej uchwały, dalej poświadczenie Wydziału centralnego opieki nad jeńcami, stwierdzające, że właściciel jest polakiem itd.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 17. X. wiecz. (WTB.) We Flandrji na północ-wschód od Soissons i na wschodnim brzegu Mozy ożywiona walka działowa. Ze wschodu dotąd nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 17. X. (WTB.) Na północnej widowni wojny zatopiły nasze łodzie podwodne 16 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdował się żaglowiec francuski „Jaqueline“ oraz parowiec belgijski „Nerbier“ z ładunkiem desek, dalej nieznajomy żaglowiec angielski z rybą do Anglji. Oprócz tego storpedowano w pobliżu wybrzeża irlandzkiego uzbrojony parowiec angielski „Potershamn“, który jednakże ciężko pochylając się na stronę najechać zdołał jeszcze na mieliznę. Szef szt. adm.

Flota niemiecka w zatoce ryskiej.

Berlin, 17. X. (WTB.) Po pokonaniu ciężkich baterji na południowym półwyspie wyspy Ozylji wtargnęły nasze siły morskie do zatoki ryskiej. W dniu 17. X. posuwały się one w dalszym ciągu na wschód i panują na obszarze morskim aż do cieśniny Moon.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 17. X. (WTB.) Na naszym froncie wschodnim i w Albanji odżyła miejscami działalność bojowa. W odcinku Monte San Gabriele odparto znowu ataki włoskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Rzym, 16. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe: Front trentyński: Średnia działalność bojowa na północ od jeziora Ledro. Odparto patrole nieprzyjacielskie.

Front karnijski i julijski: Od jeziora Paralba aż do góry Rombon zwykła działalność artylerji. Na płaskowzgórzu Bainsizza silny wzajemny ogień. Nad Karstem zwykły ogień działowy.

Otwarcie Parlamentu włoskiego.

Rzym, 16. X. (WTB.) Izba podjęła znowu swoje prace. Prezes ministrów Boselli podkreślał, że złudne urojenia o zbliżającym się pokoju służą jedynie ku temu, by go oddalać. Rząd wniósł następnie projekt ustawy o 4 tymczasowych dwunastych budżetowych. Socjaliści domagali się dyskusji nad oświadczeniem rządu. Boselli odrzucił żądanie socjalistyczne i stawił pytanie co do wotum zaufania. Wniosek socjalistyczny został odrzucony 228 głosami przeciw 51.

Przygotowania do zwołania Parlamentu międzykoalicyjnego.

Rzym, 17. X. (WTB.) Delegacje do Parlamentu międzynarodowego odbyły dalsze posiedzenie. Program przyszłego plenarnego posiedzenia w Londynie zostanie definitywnie ustalony, tudzież dla plac delegacji. Luzzatti zamknął posiedzenie i stwierdził ponownie zupełną zgodność i nieograniczoną jedność przedstawicieli Parlamentów koalicyjnych.

Paryż, 17. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe popołudniowe: Na froncie rzeki Aisne słabsza działalność artylerji. Udały nam się dwa napady na linje niemieckie, pierwszy na wschód od Reims, drugi w Argonach. Oddziały nasze zajęły liczne schroniska i zabrały jeńców. Na lewym brzegu Mozy odparliśmy niemiecki atak usiłowany na północ od wzgórza 304. Na prawym brzegu szczególnie ożywiona walka działowa w odcinku na lewo od lasu pod Caurieres. Pozatem noc wszędzie była spokojna. Latawce niemieckie rzucały dziś w nocy bomby na okolicę Dunkierki, które nie pociągnęły za sobą ani ofiar ani szkód w materjale.

Paryż, 17. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe wieczorne: Po przygotowaniu działowem podjęli niemcy rozmaite napady na pozycje nasze na południe od Courtecon. Nieprzyjaciel zdołał usadowić się jedynie w jednym z naszych posterunków wysuniętych, z którego wyrzuciliśmy go niebawem. Inna próba ataku na południe od Ailles rozbiła się również. Walka działowa trwała przez cały dzień w okolicy płaskowzgórz. Na reszcie frontu ogień działowy z przerwami.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 17. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe popołudniowe: Wojska irlandzkie podjęły dziś wyprawę skuteczną na północo-zachód od Bullecourt. Znaczna działalność artylerji nieprzyjacielskiej w ciągu nocy w sąsiedztwie kolei Ypern-Sudres (?).

Londyn, 17. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe wieczorne: Patrole nasze czynne były na froncie bitwy i zabrały kilku jeńców. Po obu stronach znaczna działalność artylerji.

Mały oddział wojsk naszych wtargnął ostatniej nocy w okolicy Roueur do rowów nieprzyjacielskich i zadał załodze straty. Inną skuteczną wyprawę, która przyniosła nam kilku jeńców, przeprowadziliśmy nocą na północ od Lens. Dziś rano odparliśmy ze stratami nieprzyjacielski oddział lotny, usiłujący zbliżyć się do pozycji naszych na południe-zachód od Acheville.

Lotnictwo: Ożywiona działalność lotników naszych. W ciągu dnia rzuciliśmy 2 tony bomb na dużą niemiecką składnicę amunicji pod Courtrai i na pozycje nieprzyjacielskie. W walce napowietrznej strąciliśmy 3 latawce niemieckie i zmusiliśmy 2 ubezwładnione do lądowania. Z naszych latawców 3 nie wróciły.

Anglja podwyższa żołd.

Roterdam, 17. X. Angielski gabinet wojenny postanowił podwyższyć żołd marynarzom i żołnierzom. Podwyżka wynosi ogółem 50 miljonów funtów szterlingów, przy sumie rocznej żołdu 225 miljonów funtów szterlingów.

Anglicy reorganizują flotę rosyjską.

Berlin, 17. X. Jak donosi »Corriere della Sera« z Petersburga, przybyli dla reorganizacji floty rosyjskiej admirałowie angielscy do Petersburga.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 16. X. (WTB.) Kaukaz: Na prawem skrzydle oddział konnicy naszej napadł na szwadron nieprzyjacielski, zadał jej krwawe straty i zdobył większą liczbę koni. Na innych frontach nic ważnego.

Mowa tronowa króla Ferdynanda.

Sofja, 15. 10. (WTB.) Mowa tronowa przez króla Ferdynanda przy otwarciu trzeciej nadzwyczajnej sesji siedmnastego zwyczajnego zebrania narodowego wygłoszona wskazując na zgon królowej Eleonory, brzmi potem m. i. jak następuje:

Panowie posłowie! Wizyta, jaką Jego Cesarska Mość, Wilhelm II., mój dom i Bułgarję zaszczycił, napełnia wszystkich radością nieograniczoną. Jest ona bowiem nietylko dowodem nierozwiązalności przymierza, łączącego nas z wielkim narodem niemieckim, lecz stanowi także niewątpliwy znak poważania, jakie zyskała sobie głowa państwowa narodu bułgarskiego i nasza sprzymierzona, chwalą okryta armja przez stałość niewzruszoną, okazaną w tych dniach doświadczeń na wszystkich polach życia publicznego a w szczególności na polach walki. Złóżmy więc hołd i uczcijmy zasługi naszych bohaterów niezrównanych, którzy przez dzielną obronę ziemi naszej zyskali sobie sławę w Bułgarji i poważanie u naszych wiernych sprzymierzeńców, co wyraz znalazło w pobycie cesarza niemieckiego wpośród nas. Król, naród i nasza dzielna armja dumni, że wywalczyli wolność i zjednoczenie bułgarskiej rasy, radośnie przyjmują inicjatywę pokojową Ojca św., Benedykta XV. W imieniu państwa bułgarskiego, podobnie jak sprzymierzeni monarchowie, pospieszyłem z odpowiedzią na apel pokoju, już w grudniu 1916 r. wraz z naszymi sprzymierzeńcami podawszy nieprzyjaciołom naszym projekt w tej myśli. Jeśli ten pokojowy gest Ojca św. w [illegible] przez naszych nieprzyjaciół zostanie odrzucony, wtedy oni będą ponosili odpowiedzialność wobec Boga, wobec świata i historji. Wraz z zarządzeniami, jakich wymaga konieczność wojenna, rząd mój przedłoży panom szereg projektów ustaw, np. w sprawie polepszenia materjalnego położenia urzędników, dalej w sprawie kredytów wojennych, opodatkowania zysków wojennych, otwarcia medycznego fakultetu przy uniwersytecie itd.

Przyjęcie układu węglowego niemiecko-holenderskiego.

Berlin, 17. X. Rozmaite pisma donoszą z Hagi, że rząd niemiecki przyjął układ węglowy z Holandją.

Wynik walki napowietrznej w wrześniu.

Berlin, 17. X. (WTB.) W miesiącu wrześniu stracili przeciwnicy dzięki działalności naszych środków bojowych na wszystkich frontach ogółem 374 latawców i 22 balony. W przeciwstawieniu do tego straciliśmy 82 latawce i 5 balonów. Z tego pozostało 38 latawców poza linjami, podczas gdy pozostałe 44 utracone zostały nad naszem terytorjum. Na sam front zachodni przypada z 374 ubezwładnionych latawców nieprzyjacielskich 362, z 82 niemieckich 76. W szczególności rozkłada się suma strat nieprzyjacielskich jak następuje: 324 latawców zestrzelonych w walce napowietrznej 40 działami, 6 ogniem piechoty, 4 wylądowały przymusowo poza linjami naszemi. Z tych latawców jest 167 w naszych rękach, 207 spadło w sposób widoczny poza linjami naszemi. Liczba ta zestrzelonych latawców jest najwyższym rezultatem, jaki dotąd kiedykolwiek osiągnięto.

Straty koalicji w latawcach.

Berlin, 17. X. (WTB.) W rozpowszechnionem przez Biuro Wolffa doniesieniu p. n. „Sukcesy Hindenburga na froncie zachodnim“ z 8. 10. 17. powiedziano m. i.: że grupy wojsk księcia następcy tronu Rupprechta, niemieckiego następcy tronu i księcia Albrechta w ostatnich 3 miesiącach zdobyły 11 latawców nieprzyjacielskich. W uzupełnieniu możemy donieść, że te 11 latawców stanowią jedynie liczbę latawców, które w czasie tym przymusowo wylądowały poza linjami naszemi. W ostatnich trzech miesiącach zestrzelono natomiast razem 807 latawców na froncie zachodnim, z których 381 wpadło w ręce nasze. Od 1. stycznia 1917 stracili przeciwnicy nasi na froncie zachodnim 1962 latawce; z tego jest 859 w naszych rękach.

Zaprzeczenie.

Berlin, 16. X. (WTB.) Biuro Reutera rozpowszechnia doniesienie, jakoby wśród marynarzy niemieckich wzrastała niechęć przeciw pełnieniu służby na łodziach podwodnych. Według wiadomości, których autentyczność nie ulega rzekomo wątpliwości, rozstrzelano już kilku marynarzy niemieckich, ponieważ nie chcieli iść na łodzie podwodne. Fakt, o którym nie należy zapominać, jest ten, że rozstrzelania te odbyły się przed rokoszem w Wilhelmshavenie, o której niedawno temu mowa była w Parlamencie, a które z tym rokoszem nic nie mają wspólnego.

Jak donoszą ze strony miarodajnej, ten najnowszy kwiat wyobraźni reuterowskiej jest znowu nie czemś innem jak jednem z najgrubszych kłamstw, na jakie to biuro korespondencyjne pozwoliło sobie kiedykolwiek w czasie wojny. Lecz nietylko to, jest także faktem, że napływ do służby na łodziach podwodnych ze strony oficerów i marynarzy jest taki nadzwyczajny i dobrowolne zgłoszenia do tej broni jak dotąd i nadal są takie liczne, że zawsze tylko ułamek doznać może uwzględnienia.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Odroczone otwarcie Parlamentu Tymczasowego

Petersburg, 17. X. (WTB.) Rząd Tymczasowy odroczył otwarcie Parlamentu Tymcz. do 20. października. Parlament Tymcz. zaprzestanie prace swe tydzień przed otwarciem zgromadzenia konstytucyjnego. Prezydent związku pracy i pewną liczbę radektorów zamianowano członkami Parlamentu Tymcz. Projekty ustaw w Parlamencie Tymcz. wymagać będą podpisów 30 członków.

Termin wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego.

Rotterdam, 17. X. (WTB.) Według »Nieuwe Rott. Courant« donosi »Daily Telegraph« z Petersburga, że wybory do zgromadzenia konstytucyjnego odbędą się 25. listopada. Zgromadzenie konstytucyjne otwarte zostanie 13. grudnia.

Gieneral Radko Dimitriew.

Kopenhaga, 17. X. Gieneral Radko Dimitriew, były dowódca armji 12, ostatniemi czasy korzystający z urlopu, został obecnie zaliczony do rezerwy wojsk załogi okręgu petersburskiego.

Wojna z Ameryką.

Rewizje w redakcjach pism niemieckich.

Nowy Jork, 17. X. W redakcjach amerykańskich pism niemieckich odbywają się na zlecenie prokuratorji ciągłe rewizje.

Dyrekcja poczty postanowiła podług ostatnich rewelacji nie przekazywać pism, drukowanych w języku niemieckim. Wszelki abonament pism takich na pocztach został unieważniony.

Sekwestracja własności nieprzyjacielskich w Ameryce. — Cenzura telegramów.

Berlin, 17. X. Jak donosi pewne znane pismo z Waszyngtonu, zarządził Wilson mocą swej władzy dyktatorskiej zasadniczą sekwestrację własności nieprzyjacielskiej i przejęcie dla użytku państwa wszystkich patentów, wystawionych poddanym państw nieprzyjacielskich. Ta sama proklamacja zarządza cenzurę dla całego ruchu iskrowego i telegraficznego.

Ameryka zamierza wziąć udział w przyszłej konferencji koalicyjnej.

Berlin, 17. X. Jak telegrafują do »Timesa« z Waszyngtonu, oświadczył Lansing, że rząd amerykański poważnie rozważa sprawę udziału Stanów Zjednoczonych w przyszłej paryskiej konferencji koalicyjnej.

Ameryka przygotowuje się na 5 lat wojny!

Gienewa, 17. X. Wszystkie kontrakty, jakie amerykańskie władze we Francji zawierają rozciągają się na przeciąg 5 lat. Na ten czas wydzierżawiły Stany Zjednoczone też dwie francuskie zatoki morskie, od których pobudowano bezpośrednie połączenie kolejowe z 5 wielkimi obozami koncentracyjnemi.

Czerwony Krzyż amerykański utworzył własną siedzibę. Główne kierownictwo nad szpitalami amerykańskimi objęła żona Lansinga, sekretarza Stanów Zjednoczonych.

Składki i pokwitowania.

— * Na bezdomnych złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

Zofja Bilińska 13,50 mk., M. Gromadzińska dla Jadzi Cz. w miejsce podarku na imieniny 5 mk., żołnierze 3 kompanji 12. bataljonu pospolitego ruszenia w Magdeburgu 27.05 mk., Żelazek z Palędzia 10 mk., St. Wiciak z Palędzia 10 mk., Bolesław Wojciechawski w miejsce dekoracji 50 mk., Wiktorja Sobierajowa 20 mk., S. G. w miejsce kwiatów dla p. C. Ziarniakówny 10 mk., S. C. z S. 37,50 mk., Hejnowicz z pola 6.70 mk., Dr. Andrzej Mielęcki z Katowic 200 mk., M. Porawski, Starolęka 10 mk., Razem z poprzednio kwit. 233 818,70 mk.

— * Na głodnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

Henio, Napoleon, Misiek w dniu imienin drogiej babki 10 mk., Wł. Grabla-Mściszewski 10 mk., K. Benebesel, Gościerzyn zamiast wieńcy na trumnę śp. Wł. Kuźnickiego z Gościeszyna w myśl odezwy zmarłego 160 mk. Stefanostwo Sujakowie w braku nalepek w dniu święta narodowego 10 mk. Urbański 1 mk. Zebr. przez Manię i Miecię Schmidtów z Środy z loterji fantowej 22.80 mk. Razem z poprzednio kwit. 43 927,56 mk.

— * Na Fundusz Kościuszkowski złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

St. Jeżewski 50 mk. A. W. K. zamiast nalepek 5 mk. Bol. Hahn zamiast dekoracji 100 mk. Marja U. 2 mk. Królewiacy z fabryki aeroplanów w Ławicy 18 mk. Edward Hahn 50 mk., Róża Erzepki 10 mk. Rejminiak zamiast dekoracji 10 mk. Zofja, Izabelka, Artur Pawłowscy zamiast ubier. okien na dzień Kościuszki 20 mk. Wł. Grabla Mściszewski 5 mk. M. Płuciński, Strzelno zamiast dekoracji 10 mk. A. Kaschade zamiast dekor. okien 25 mk. A. Piotrowski 10 mk. Fr. Piotrowska 5 mk. Tadzio P. 1,50 mk. Halka P. 1,50 mk. Bogdan P. 1 mk. Witold P. 1 mk. Stan. Chełmikowski 5 mk. Andrzej Mucha z Szklarki Przygrodzkiej 5 mk. Fr. Karpiński z Poznania 20 mk. Anton Kaptur z Czempinia 25 mk. Walenty Musiałowski z Ponieca 10 mk. St. Porawski 30 mk. J. Zwierzycki Borek 5 mk. Bernard Maniewski 20 mk. Dąbkowski 10 mk. B. M. Nowe miasto 50 mk. T. Krzyżan Pleszew 10.05 mk. Kasprzak Wilda zamiast nalepek 10.05 mk. A Kaczmarek Wyrzysk w miejsce dekoracji 100 mk. A. Bydalek 5 mk. Rypińscy z Wolsztyna 10 mk. H. Szlagowska Drzązgowo 100 mk. St. Knoll 10 mk. Janina Szulczewska w miejsce nalepek 10 mk. Teodor Weydmann 100 mk. Drowa Jarnatowska 5 mk. Ozdowscy w miejsce wieńca na trumnę śp. Jana Drożdzyńskiego 10 mk. Dr. B. M. na dzień imienin 15. bm. 6 mk. Razem z poprzed. kwit. 1066,60 mk.

Od 16. października

kantor mój przy pl. Wilhelmowskim nr. 17.

jest otwarty

od godz. 9. przed południ. do 4. po poł.

bez przerwy obiadowej.

W. Wichrowski-Poznań

Import i fabrykacja technicznych oliw i smarów.

10825